

Ceny prenumeraty:
we Lwowie

bez doręczenia do do-
mu miesięcznie . . . zł. 0-00
z dostawą do domu . . . zł. 5-30
na prowincji
z prz. poczt. . . zł. 6-30
za l. . . zł. 9-00

Słowo Polskie

Chodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz minimeu. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanym i w pogr. gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 20, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.—
Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i spżozdaż słowo gr. 12, mały miesięcznik, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsca 25 proc. Zagrani-czne o 50 proc. drożej

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych, ogłoszenia i reklamacje uprasza się o przesyłanie do: Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Kom.

Redakcja Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Telef. Red. 27 i 7-02, międzymiastowy 27. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-22.

Naprawa bytu urzędników -- koniecznością państwową.

Walka o naprawę bytu rzesz urzędniczych weszła w ostatnich tygodniach w fazę, w której rozwiązanie tego piekącego problemu uważane jest już powszechnie jako postulat, podyktowany kategoryczną koniecznością państwową. Jakkolwiek bowiem będziemy oceniali trudności, piętrzące się na drodze do realizacji tego postulatu w związku z koniecznością zachowania równowagi budżetowej i mimo braku — jak dotychczas przynajmniej — realnego projektu, uzgodnionego z państwową normą budżetową, mającego zagadnienie urzędniczo rozwiązać, — niema dziś już nigdzie najmniejszej różnicy zdań w zasadniczym poglądzie, że problem ten musi być i to możliwie najrychlej w interesie przedewszystkiem Państwa załatwiony na korzyść pracowników państwowych.

Sprawa uregulowania uposażeń urzędniczych już nie tylko w imię najprostszych nakazów sprawiedliwości ludzkiej, ale w imię najpierwszych wręcz interesów Państwa, które tolerując dalsze istnienie tej boleszki w dotychczasowym oplakanyim stanie narzuca swą przyszłość w sposób sprzeczny z elementarnymi zasadami odpowiedzialności — ta sprawa tak właśnie rozumiana jest dziś, rzecz można, na ustach wszystkich. Rzeczywistości zajmują wreszcie w same oczy, świadomość niebezpieczeństwa, płynącego nieubłaganie z lekceważenia i spychania tej sprawy z porządku dziennego, dostrzega na tyle, że nikt dziś nie odważyłby się już na wyłączenie problemu urzędniczego z szeregu najpilniejszych i najdonioślejszych konieczności, bez załatwienia których mechanizm państwowy na dłuższą metę nie będzie mógł poprosu funkcjonować.

W tem moralnie afirmującym nastawieniu całego społeczeństwa jak i czynników międzynarodowych (przemówienia min. Matuszewskiego!) do problemu urzędniczego, widzimy już potężny krok naprzód, przezwyciężenie głównego etapu walki, który właśnie polegał na wytworzeniu mocnej, powszechnej opinii w tej sprawie, opinii, która by naprawę bytu pracowników państwowych uważała właśnie za pierwszorzędną konieczność państwową, tak samo jak widzi ją w utrzymaniu na należytych poziomach armii, w potęgowaniu produkcji rodzimej itd.

Obecnie pozostaje sprawa wyznaczenia i uzgodnienia środków, któreby możliwie najrychlej i najpełniej postulat naprawy uposażeń załatwiły.

W problemie urzędniczym należy rozróżnić dwa programy. Program minimum i program maksimum.

Pierwszy, dostatecznie znany, formułowany jest w postulatach organizacji i zjazdów urzędników państwowych. Chodzi w tych postulatach o stworzenie warunków, niezbędnych dla materialnej egzystencji pracowników państwowych. Na stworzenie takich warunków środki znaleźć się winny jak najrychlej a więc jeszcze w ramach obecnie obowiązujących form ustrojowych politycznych i gospodarczych. Jest zwykłym i najpierwszym obowiązkiem sejmu umożliwić Rzad-

owi przeprowadzenie regulacji płac urzędniczych przez uchwalenie rzeczywistych a nie fikcyjnych oszczędności w ramach przyszłego budżetu, przez utworzenie źródeł, z których płynące dochody pokryłyby realnie wydatki na regulację płac i niezachwałyby równowagę budżetu. Sejm właśnie, który najgłośniej i najdemagogiczniej hałasuje w sprawie urzędniczej — ma obowiązek wykazać rzeczowym rezultatem

swych prac, że stosunkowuje się do zagadnienia urzędniczego w sposób państwowy a nie partyjny - polityczny.

Program maksimum, zmierzający do zaspokojenia na gruncie pełnego dobrobytu materialnego kulturalnych potrzeb i aspiracji inteligencji urzędniczej, jako aktywnego, twórczego czynnika w mocarstwowym rozwoju Państwa — ten program jest jak najściślej

związany z programem przebudowy całości naszego ustroju politycznego, gospodarczego i społecznego, gdyż niema o pełnym twórczym kulturalnym życiu naszej inteligencji w ramach ustroju dotychczasowego, w którym ta inteligencja dogorywa w upokarzającej do głębi i niegodnej jej wegetacji pariasa i heloty.

(i. r.)

Snowden popiera stanowisko Tardieu.

Haga, 9 stycznia. (PAT). Komisja odszkodowań niemieckich definitywnie ustaliła redakcję artykułów końcowego protokołu o zastosowaniu planu Younga. Artykuły te stwierdzają wolę mocarstw definitywnego i zupełnego uregulowania odszkodowań oraz uroczy-

ste zobowiązanie Rzeszy wykonania zobowiązań, zgodnie z postanowieniami planu Younga.

Przeprowadzono dłuższą dyskusję w sprawie terminów dokonywania miesięcznych spłat niemieckich.

Minister Cheron nalegał, aby te ter-

miny ustalić na dzień 15-go każdego miesiąca, powołując się, że również plan Davesa przewidywał wpłaty dnia 15 każdego miesiąca, oraz że również układ niemiecko - belgijski w sprawie wykupu niemieckich marek okupacyjnych przewiduje dzień 15 każdego miesiąca jako termin uiszczania należności.

Kancelarz Snowden ze swojej strony zaznaczył, że plan spłat przygotowany przez rzeczoznawców, również jako punkt wyjścia bierze datę 15, a przeto rzeczoznawcy niemieccy w Komitecie wogóle nie zakładali w tej sprawie protestu, gdy wzmiarkowany plan spłat został opracowany.

W tem miejscu minister Moldenbauer zakłada protest.

Następnie Snowden, przyłączając się do słów wypowiedzianych przez Tardieu w ubiegły wtorek, oświadcza, że nie ma wprost ani jednego punktu, któregooby Niemcy nie zaczęli odpowiadać uwagami, gdy tymczasem byłoby w najwyższym stopniu pożądanym przyspieszyć tempo prac konferencji.

Komisja odszkodowań wschodnich postanowiła przestudjować jeszcze poszczególne kwestie, a mianowicie dotyczące:

1) Majątków prywatnych bułgarskich na terenie Rumunii; 2) protesty obywateli bułgarskich w stosunku do państw wierzycielskich; 3) pretensje obywateli państw wierzycielskich w stosunku do Bułgarii.

Sprawy powyższe komisja ponownie zbada w sobotę rano, poczem przystąpi do sprawy rozrachunków węgierskich.

Delegacja węgierska prowadziła dziś rano rozmowy z delegacjami francuską, angielską i włoską.

NAD CZEM MAJĄ JESZCZE RADZIEĆ W HADZE.

Haga, 9 stycznia. (PAT). Z 13 punktów, jakie konferencja miała do załatwienia uregulowano dotychczas 7 punktów. Z 6 punktów podlegających jeszcze obradom delegatów 6 państw zapraszających na wyróżnienie zastępuje 4 punkty następujące: 1) sprawy stabilizacji waluty niemieckiej. Państwa wierzycielskie pragną zapobiec wszelkiej możliwości zrodzenia się w Niemczech polityki inflacyjnej. Mniej się one przytem obawiają bezpośredniego oddziaływania na walutę, ale główne

W Hadze czekają na Schachta.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 stycznia. (G). Korespondent „Kurieru Warszawskiego” do nosi z Paryża:

Barometr konferencji haskiej zaczyna opadać. Słychać już zdania, że konferencję obecną czeka takie samo prześilenie zaufania, jakie nastąpiło na konferencji w r. 1929. Nie oznacza to zgody, aby sytuacja już uległa pogorszeniu. W każdym razie obrady przeciągają się, a to już wystarczy. Odnosi się wrażenie, że wszyscy oczekują przyjazdu Schachta, aby posunąć się dalej w tym czy też w innym kierunku. Dyrektor Reichsbanku wydaje się osobą bardzo ważną dla konferencji i kto wie, czy tylko przypadkowo zapowiedział swój przyjazd na dzień, w którym Briand ma wyjechać do Genewy, a Tardieu udać się do Paryża na otwarcie sesji parlamentu. Pod pokrywką spokoju towarzyszącego współpracy daje się odczuwać tupanie niecierpliwe, którego echem tylko były słowa energiczne, z którymi Tardieu zwró-

cił się do delegacji niemieckiej. Istotnie zwraca powszechna uwaga okoliczność, że dotychczasowe prace w Hadze miały głównie na celu odsyłanie rzeczoznawcom tekstów, uważanych za niepełne lub dwuznaczne. Jack Bainville zastanawia się w „Liberte” nad faktem, że w Hadze obydwie strony powołują się na traktat wersalski na poparcie wniosków, które stawiają. I tak Francja i jej sprzymierzeńcy wysuwają, że na mocy traktatu wersalskiego stwierdzenie przez trybunał arbitrowi niewykonania warunków wymienionych w tym traktacie pociąga za sobą stosowanie sankcji karnej. Przeciwnie, Niemcy twierdzą, że na podstawie tego samego punktu kwestia wypłacalności Niemiec może być poddana rewizji. Nieszczęsny więc traktat wersalski jest szarpany to w tę, to w ową stronę do potrzeb i okoliczności. Oczywiście, że to wszystko nie sprzyja zaufaniu przyszłych klientów Banku Międzynarodowego.

Pesymizm prasy francuskiej.

Paryż, 9 stycznia. (PAT). Uwaga dzisiejszej prasy porannej zwrócona jest prawie wyłącznie na Hagę. Z komentarzy różnych dzienników zarówno prawicowych jak i lewicowych wynika się wrażenie, że likwidacja wojny, jaka miała w Hadze nastąpić zapowiada się jako kwestia nadzwyczaj trudna do urzeczywistnienia. Pisma prawicowe wytykają fałszywe posunięcia ze strony Francji przy rozpoczęciu rokowań w tej kwestii wyrażając wątpliwość czy obecna delegacja francuska na konferencję potrafi naprawić popełnione błędy. Wogóle panuje dziś w prasie nuta raczej pesymistyczna. Natomiast cała prasa zgodnie przyklaskuje energicznej interwencji premiera Tardieu, który otwarcie postawił kwestię

zarzucając wyraźnie Niemcom, że prowadzą rokowania z ukrytym zamiarem wykreślenia się od wszelkich wypłat odszkodowawczych. Przeważna część prasy dzisiejszej jest wogóle tego zdania, że Francja doszła do ostatecznej granicy wspaniałomyślności i że Niemcy nadużywały jej chęci pokoju. Życzy ona premierowi Tardieu, aby twardo stał na obecnym swym stanowisku, gdyż rzec się prawa sankcji, którego udziela Francja traktat wersalski byłoby zrzeczeniem się wszystkiego wogóle co jej się należy. Dzienniki wyrażają całkowite zaufanie do premiera wierząc, że nie zechce on zgodzić się na poniżenie stanowiska zajętego przez Francję.

==□==

wplywu inflacji na gospodarcze położenie Niemiec od którego zależne jest przyznanie Niemcom moratorium oraz sprawa rewizji planu Younga. Trudności w tym punkcie sprowadzają się więc do wyjaśnienia rozmaitych możliwości, zwiększenia się obiegu pieniężnego w Niemczech.

2) Niemiecko - amerykańska umowa dłużnicza przyjęta została do pewnego stopnia z planu Younga, który uważany był dotychczas za jednolitą całość. Ten punkt sporny jest nie tylko ważny z punktu widzenia materialnego, ale posiada znaczenie zasadnicze. Punkt ten będzie prawdopodobnie załatwiony w sposób zadowalający już z tego względu, że Stany Zjednoczone odgrywały tu rolę decydującą.

3) Sprawa funkcjonowania tak zwanej komisji doradczej przy banku dla wypłat międzynarodowych, przewidzianej w planie Younga. Z dotychczasowego przebiegu debat wynika możliwość powiązania tej sprawy ze sprawą sankcji i to właśnie stwarza wielkie trudności.

4) Tak zwane negatywne prawo zastawne. Chodzi o to, aby zastawione dotychczas dochody skarbu niemieckiego, podatek od cel tytoniu i cukru, mające na przyszłość według planu Younga nie podlegać zastawowi nie były zastawione przez Niemcy gdzieś indziej.

STANOWISKO FRANCJI W SPRAWIE SANKCJI KARNYCH.

Haga, 9 stycznia. (PAT.) Stanowisko delegacji francuskiej w sprawie zastosowania sankcji karnych względem Niemiec dało się w tej chwili scharakteryzować w ten sposób: Niemcy oragneliby zmienić ośnośną klauzulę artokolu haskiego, uważaną za zbyt surową. Komisja reparacyjna francuska do pewnego stopnia przyjmuje ten punkt widzenia, natomiast nie ulega dla niej wątpliwości, że w tym wypadku zachodzi potrzeba stworzenia nowej instancji, która mogłaby być zastosowana w razie, gdyby Rzesza nie zechciała się stosować do postanowień planu Younga. Jest rzecz pewna — utrzymuje delegacja francuska — że ową instancją musi być sąd rozjemczy dający gwarancje zupełnej bezstronności i nie poddający się żadnym względom nienawiści lub też korzyści własnej. Zachodzi jednak pytanie, co stanie się na wypadek, gdyby sąd rozjemczy wydał wyrok skazujący Niemcy.

Niemcy w tym wypadku wypowiedziały pogląd, że sankcje są niedopuszczalne. Zdaniem Francji jednak oznaczałoby to poprostu faworyzowanie niedotrzymania umowy międzynarodowej z chwilą, gdyby pozwoliło się niesumiennemu dłużnikowi nie obawiać się sankcji karnych. Zresztą podobne sankcje leżą — zdaniem Francji — również w interesie Niemiec, gdyż dopiero wtedy, gdy powzięte będą w tym względzie ściśle określone postanowienia, sytuacja będzie jasna i wówczas też będzie prawdopodobne, że zaufanie i kedyt Rzeszy wzrosną a niemieckie obligacje reparacyjne przyjęte zostaną przez kapitał międzynarodowy.

Zachodzi jeszcze pytanie, kto ma wykonać wyrok sądu rozjemczego. Dlatego też memoriał, wręczony wczoraj Niemcom przez delegację francuską, którego treść Snowden nie uznał za zbyt surową i który, spotkał się z całkowitem uznaniem Belgii i Włoch, przewiduje stosowanie ośnośnych paragrafów traktatu wersalskiego.

NIEUSTĘPLIWOŚĆ WĘGERSKIEGO PREMIERA.

Haga, 9 stycznia. (PAT.) Niestępliwść premiera węgierskiego Bihlana zaznaczyła się dziś tak wyraźnie, jak w pierwszych dniach konferencji. Sprawa ta stała się przedmiotem dłuższych rozmów między przedstawicielami Francji, Anglii i Włoch. Po zbadaniu trudności rzeczoznawcy przystąpili do sformułowania stanu rzeczy w memoriale, który, po uzyskaniu zgody Małej Ententy i Polski, przedstawiony zostanie delegacji węgierskiej.

KINO LEW **DZIS CONRAD VE DI** w najnowszej filmie produkcji europejskiej p. t. **„NARZECZONA Nr. 68”** (Kraj bez Kobiet) dramat sensacyjno-erotyczny według powieści Piotra Boldta. 217n

Przed dymisją kardynała Gaspariego

Citta del Vaticano, 9 stycznia (PAT) Wobec kłazących uporczywie pogłoszek, o mającej nastąpić zmianie na stanowisku kardynała sekretarza stanu, koła zbliżone do otoczenia sędziwego kardynała Gaspariego twierdzą, iż w razie zdecydowania się Ojca św. na przyjęcie dymisji swego najbliższego współpracownika w dziedzinie polityki zagranicznej Kościoła, kard. Gaspari zostanie mianowany „Segretario di Stato emerito” z prawem uczestniczenia przy rozstrzyganiu ważnych problemów w tej dziedzinie.

Citta del Vaticano, 9 stycznia (PAT) Od czasu powstania miasta Watykanu zostały zarejestrowane dotychczas dwa wypadki śmierci i dwa urodzenia. Zmarli na terytorium miasta Watykanu, na mocy specjalnego tymczasowego układu pomiędzy zarządami miasta Rzymu i miasta Watykanu zostali pochowani na cmentarzu rzymskim. Cmentarz miasta Watykanu dotychczas nie został ukończony. Mieści się on w podziemiach kościoła św. Anny dei Palafrenieri, który to ko-

ściół, jak wiadomo, jest kościołem parafialnym terytorium państwa watykańskiego.

Citta del Vaticano, 9 stycznia (PAT) Dowiadujemy się z miarodajnych źródeł, że JKM. Wiktor Emanuel mianuje przy najbliższej okazji kilku wybitniejszych arcybiskupów i biskupów włoskich senatorami Królestwa. Zachodzi logiczne pytanie, czy kardynałowie Włosi mogą być senatorami. Informacja nas w tej sprawie, że aczkolwiek wszyscy członkowie Świętego Kolegium, rezydujący w Rzymie, są obywatelami państwa papieskiego, a więc pozbawieni są jednego z najbardziej podstawowych warunków możliwości wejścia do senatu, to jednak kardynałowie arcybiskupowie diecezji włoskich będą mogli zostać senatorami. Mówi się na razie o mianowaniu kardynała Maffiego, arcybiskupa Pizy oraz kardynała Schustra, arcybiskupa Mediolanu, który jest pierwszym kardynałem, jaki złożył przysięgę wierności w ręce króla Wiktora Emanuela.

==□==

„TERMA” Handl. - Przem. Ska z ogr. odp. Lwów, Lelewela 5. — Telef. 1-69. poleca 182

„najlepszy WĘGIEL górnośląski i KOKS
z Polskich Kopalń Skarbowych na G./Śl. „Skarboferme” oraz DRZEWO bukowe i sosnowe. — najlepszy towar — Najdogodniejsze warunki.

Nowe sumy na pancerniki niemieckie

Berlin, 9 stycznia. (AW.) Kierownictwo marynarki niemieckiej wystąpiło z wnioskiem o wyasygnowanie w r. 1930 na budowę pancernika „B” 8 milionów mk. Wniosek ten został już raz zgłoszony, nie był jednak wówczas przyjęty. Na ukończenie budowy pancernika „A” kierownictwo marynarki zażądało w 1930 r. 11 milionów, przyznano jednak na ten cel 9 milj. mk. Na

budowę krążownika „Lipsk” w r. 1930 kierownictwo marynarki domaga się 7 milj. mk. Prasa socjalistyczna zmuszona jest przyznać, iż dotychczasowe skreślenia w budżecie marynarki, obejmujące 39 milj. mk. są niewystarczające, wobec zażądania kierownictwa marynarki, szczególnie, jeżeli wzięte będzie pod uwagę ciężkie położenie gospodarcze Niemiec.

Uroczystości ślubne w Rzymie.

Rzym, 9 stycznia. (PAT.) Wielkie tłumy publiczności od wczesnych godzin rannych zaczęły się gromadzić przed Kwirynalem, w celu ujrzenia orszaku ślubnego i powitania młodej pary po ceremonii ślubu. Pogoda dopisywała, całe miasto i cały kraj przybrał odświętny wygląd. Nad Kwirynalem unosiły się liczne samoloty. Orszak królewski otwierali dygnitarze dworu, za którymi postępował król belgijski z córką, księżką następcą tronu włoskiego ze swą matką, król włoski, królowa belgijska i inni władcy, księżęta krwi, zaproszeni w liczbie 70. W salach pałacu orszak był witany przez korpus dyplomatyczny i dygnitarzy państwowych. U wejścia do kaplicy Paulinów powitał orszak arcybiskup Pizy, kardynał Maffi. Z chwilą wejścia orszaku odegrano stary hymn sardyński „Boże zachowaj króla”. Po

zajęciu miejsc w kaplicy przez orszak, kardynał Maffi przystąpił do odprawienia aktu ślubnego. Gdy zwrócił się do ks. Piemontu z sakramentalnym pytaniem, książe odpowiedział na nie, po uprzednim skierowaniu wzroku na swego ojca, który dał przyzwolenie. Z kolei kardynał zwrócił się z tem samym pytaniem do księżniczki Marii Józefiny, która również wzruszona, odpowiedziała twierdząco, po uzyskaniu przyzwolenia ojca. Kardynał pobłogosławił następnie obrączki, wręczając je młodej parze, która wymieniła je między sobą, następnie zaś odczytał odpowiednie artykuły kodeksu włoskiego w sprawie obowiązków i praw małżonków. Na zakończenie ceremonii kardynał odprawił mszę św. z towarzyszeniem chóru, który odśpiewał hymn, specjalnie na tę uroczystość skomponowany przez Perosi'ego.

Złe horoskopy dla rozejmu celnego

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 stycznia. (zo). Liga Narodów ogłosiła komunikat w sprawie projektu umowy o rozejmie celnym. Okazuje się, iż na pytanie, czy dane państwo chce uczestniczyć w zamierzonej konferencji, 20 państw oblało wysłać swoich przedstawicieli. Są to wyłącznie państwa europejskie. Trzy państwa w Europie, a mianowicie: Albania, Litwa i Portugalia nie odpowiedziały. Odmówiły udziału w konferencji: Afryka połudn., Australia, Egipt, Indie, Nowa Zelandja, Brazylja

wyśle jedynie obserwatora. Nie wzięło udziału w konferencji Rosja, Japonia i Stany Zjednoczone dotychczas nie wyjaśniły jeszcze swego stanowiska.

Niektóre jednak z państw, które wezmą udział w konferencji zgłosiły już z góry zastrzeżenia, które w znacznym stopniu zmniejszają szanse powodzenia inicjatywy Ligi Narodów. Między innymi Włochy oświadczyły, że przez udział w konferencji nie uważają się za związane z projektem Ligi

Narodów. Również opinia gospodarcza Francji wypowiada się ostro przeciwko projektowi. W Polsce głosy polskiej opinii drukowane w pismach fachowych są raczej przeciwko rozejmowi, a w Niemczech niema również entuzjazmu dla projektu rozejmu celnego.

ZAOCZNY WYROK NA BIESIEDOWSKIEGO.

Moskwa, 9 stycznia. (PAT.) Sąd najwyższy skazał Biesiedowskiego zaocznie pod zarzutem sprzeniewierzenia pieniędzy na 10 lat więzienia. Sprawa z oskarżenia Biesiedowskiego o zdradę została wydzielona. Śledztwo jest kontynuowane.

OLERZYM WZROST BEZROBOCIA W ANGLJI.

London, 9 stycznia. (AW.) Liczba bezrobotnych zwiększyła się nagle w ciągu ostatnich dwóch tygodni o 200 tys. osób i wynosi obecnie półtora miliona.

NIEBYWAŁA MGŁA W BIAŁOGRODZIE I ZAGRZEBIU.

Białogród, 9 stycznia. (PAT.) Panująca tu od 24 godzin gęsta mgła pograżyła miasto w ciemności, uniemożliwiając wszelką komunikację uliczną. To samo zjawisko wydarzyło się w Zagrzebiu.

RADIOGRAFICZNA KOMUNIKACJA OBRAZOWA BERLIN-LONDYN.

London, 9 stycznia. (AW.) Nastąpiło tu oficjalne otwarcie radiograficznej komunikacji obrazowej systemu Carlusa między Anglią a Niemcami. Niemiecki minister poczt przesał angielskiemu swą fotografię z pozdrowienia mi, na co minister angielski odpowiedział w podobny sposób. W najbliższym czasie ma być otwarte radiograficzne przekazywanie fotografii między Pragą i Berlinem.

KURS POŻYCZKI POLSKIEJ W NOWYM JORKU.

Warszawa, 9 stycznia. (AW.) Według doniesień z N. Jorku obligacje 8 proc. pożyczki dolarowej notowane są na giełdzie nowojorskiej po kursie 95.75, zaś obligacje 7 proc. pożyczki stabilizacyjnej 83.50.

NAD CZEM RADZIĆ BĘDZIE KONFERENCJA WĘGŁOWA.

Genewa, 9 stycznia. (AW.) Konferencja węglowa uchwaliła wyłączyć z programu kwestię płac robotniczych i sprawę uregulowania warunków pracy, ponieważ nie dojrzały one jeszcze do załatwienia na terenie międzynarodowym. Obecnie toczy się dyskusja nad projektem Międzynarodowego Bilu Pracy co do konwencjonalnego uregulowania czasu pracy w kopalniach.

AWANTURY KOMUNISTÓW NA POGRZEBIE.

Berlin, 9 stycznia. (AW.) Podczas pogrzebu zastrzelonego przez hitlerowców na dworcu w Zgorzelicach robotnika Neumanna oraz zmarłego niedawno w domu karnym komunisty Maiera, doszło wczoraj do krwawych starć między policją a komunistami. W czasie strzelaniny, która się wywiązała, kilkanaście osób odniosło rany, 50 osób aresztowano za opór władzy.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy po zgonie Najdroższego mojego Męża śp. Stanisława Krzanowskiego raczyli oddać ostatnią przysługę śp. Zmarłemu, a mnie w moim ciężkim bólu nieść słowa pociechy, a w szczególności wszystkim Przyjaciółom i Znajomym składam serdeczne podziękowanie.

Z DNIA.

KANDYDACY NA MINISTRA
ROLNICTWA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 9 stycznia. (zo). W rzadzie prof. Bartla stanowisko ministra rolnictwa nie jest dotychczas obsadzone, a jak się dowiadujemy zostało ono zarezerwowane dla przedstawiciela współpracującej z Rządem grupy konserwatystów. Grupa ta wysuwa na stanowisko ministra rolnictwa trzech kandydatów: p. Jana Polczyńskiego, ziemianina z Pomorza, Augusta Popławskiego, b. wiceministra skarbu, oraz Józefa Targowskiego, posła na sejm z BBWR.

PREMIER BARTEL W BELWEDERZE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 9 stycznia. (zo). W czwartek o godz. 5.30 popoł. premier Bartel udał się do Belwederu, gdzie odbył dłuższą konferencję z marsz. Piłsudskim.

Warszawa. 9 stycznia. (zo). Na konferencji w Belwederze została uzgodniona strona polityczna piątkowego exposé premiera Bartla w sejmie.

P. RAUSCHER JEDZIE DO GENEWY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 9 stycznia. (zo). Poseł niemiecki przy Rządzie polskim p. Rauscher wyjeżdża 10 do Genewy na wezwanie niemieckiego ministra spraw zagranicznych Curtiusa. P. Rauscher ma wziąć udział w konferencji pomiędzy min. Curtiusem, a min. Zaleskim w sprawie stosunków gospodarczych polsko - niemieckich.

AMBASADOR FILIPOWICZ OTRZYMAŁ AGREMENT W MEKSYKU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 9 stycznia. (zo). Rząd polski zwrócił się do rządu meksykańskiego o udzielenie p. Filipowiczowi ambasadrowi polskiemu w Waszyngtonie agremencie na stanowisko posła polskiego w Meksyku. P. Filipowicz agrement już otrzymał i w najbliższych dniach wyjeżdża do Meksyku, celem złożenia listów uwierzytelniających.

PRZED WYBORAMI DO SEJMU
W OKRĘGU SANDOMIERSKIM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 9 stycznia. (zo). Nowy minister spraw wewnętrznych p. Józefski wystosował, jak się dowiadujemy, pismo do wojewody kieleckiego, w którym nakazuje mu stanowczo nychylenie się od popierania którejkolwiek listy przy wyborach do sejmu z okręgu sandomierskiego.

EPILOG SABOWY TRAGICZNEGO
POJEDYNKU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 9 stycznia. (zo). Sąd apelacyjny ogłosił dziś wyrok w sprawie Strumpf-Wojtkiewicza, który w pojedynku zastrzelił dyrektora Zawadzkiego. Sąd apelacyjny zatwierdził wyrok s. o., skazujący Wojtkiewicza na 1 i pół roku twierdzy.

DELEGACJA LWOWA W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 9 stycznia. (zo). Bawi tu delegacja miasta Lwowa z b. posłem p. Śliwińskim na czele, która odbyła szereg rozmów z czynnikami rządowymi w sprawie samorządu lwowskiego i nowej ordynacji wyborczej gmin. Lwowa. Jak się dowiadujemy, projekt nowej ordynacji wyborczej dla gminy lwowskiej będzie wkrótce przedmiotem obrad narodowych czynników.

SZPIEGOSTWO NA RZECZ LITWY
KOWIENSKIEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 9 stycznia. (zo). Z Grodna donoszą, że w ostatnich dniach władze bezpieczeństwa wpadły na trop wielkiej afery szpiegowskiej na rzecz Litwy kowieńskiej. Aresztowano cały szereg osób.

Sensacyjna afera z podsłuchem telefonicznym

Podsłuchana rozmowa premiera Bartla z Prezydentem ogłoszona
w nielegalnym komunikacie. — Aresztowanie współpracownika AW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 9 stycznia. (zo). W sprawie podsłuchu telefonicznego i ogłoszonej rozprawki pomiędzy p. Prezydentem Rzplitej a premierem Bartlem donosi Agencja „Iskra”:

Już od dłuższego czasu uwagę władz śledczych zwracał, krążący zwłaszcza w sferach dziennikarskich, politycznych i bankowych poufny komunikat polityczny, omawiający różne zagadnienia w sposób zupełnie dowolny, niezgodny z prawdą i naruszający w wielu wypadkach część poważnych osobistości. W dniu 28 grudnia 1929 r. w owym komunikacie poufnym ukazał się mekdlmek, jaki w dniu 27 tego miesiąca o godz. 9 wieczorem przesłano pomiędzy Zamkiem w Warszawie i pałacem w Spale o wyniku misji prof. dr. Bartla, tworzącego Rząd Meidnnek ten został w komunikacie złośliwie sfałszowany.

Sędzia apelacyjny do spraw szczególnej wagi p. Luxemburg, który powołany został do przeprowadzenia śledztwa w tej sprawie, otrzymał rzeczowy materiał, wskazujący, że wiadomość o rozmowie pomiędzy Zamkiem a Spalą została zdobyta w drodze podsłuchu telefonicznego. Najbliższe dni wykazały, w jaki sposób podsłuch ten został wykonany.

Seinfeld aresztowany został jako po-

dejrzany o współudział w tej sprawie, a podczas przesłuchania wstępnego zeznał, że zajmował się redagowaniem wspomnianego komunikatu poufnego na skutek polecenia naczelnego dyrektora Agencji Wschodniej p. Szczepanika.

Dowiadujemy się ponadto, pisze dalej „Iskra”, że Seinfeld był nieoficjalnym współpracownikiem „Placówki”. Do syndykatu dziennikarzy nigdy nie należał, mimo to otrzymał niedawno z kancelarii marszałka Daszyńskiego kartę wstępu do sejmu z prawem wolnej cyrkulacji po całym gmachu, wbrew protestom zarządu klubu sprawozdawców parlamentarnych.

Warszawa. 9 stycznia. (G). Śledztwo w sprawie ogłoszenia telefonogramu wysłanego z polecenia premiera Bartla na ręce p. Prezydenta Rzeczypospolitej, a przyjętego w Spale przez jednego z adiutantów, prowadzi nie z całą energią, już w pierwszych godzinach przyniosło sensację.

„Dobry Wieczór” podaje, iż sędzia apelacyjny do spraw szczególnej wagi p. Luxemburg polecił aresztować Jana Seinfelda, współpracownika Agencji Wschodniej. Aresztowanie to nastąpiło na skutek doniesienia, że Seinfeld polecił umieścić telefonogram w nielegalnym biuletynie wydawanym

przez Agencję Wschodnią. Badania w tej sprawie rozpoczęto od ustalenia, kto redagował i wydawał poufny komunikat, w którym ukazał się poufny telefonogram. Śledztwo udało się wpaść na trop Seinfelda.

Aresztowanie Seinfelda odbyło się wśród ciekawych okoliczności. Oto na dziś rano dostał wezwanie do siedziby śledczego Luxemburga redaktor „Placówki” p. St. Harten (noszący również nazwisko Spiegel). P. sędzia Luxemburg pokazał p. Hartenowi egzemplarz drukowanego na maszynie na cienkiej bibułce poufnego komunikatu, w którym przytoczona była treść rozmowy, między premierem Bartlem a Prezydentem Rzplitej i oświadczył, że wedle zeznań niejakiego p. Seinfelda p. Harten ma być redaktorem i wydawcą owego komunikatu, przyczem zaznaczył, że ów komunikat dostąpił p. Hartena.

Natychmiastowe skonfrontowanie p. Seinfelda z Hartenem wykazało kłamstwo Seinfelda, który widząc się w sytuacji bez wyjścia, usiłował zwałić winę na współpracownika opozycyjnego dziennika „Placówka”. Przyparty do muru Seinfeld zeznał, iż p. Harten nie ma z tem wszystkiem nic wspólnego i że on był autorem komunikatu. Wobec tego stanu rzeczy Hartena natychmiast zwolniono, aresztując równocześnie Seinfelda.

MIN. POCZT WYZNACZYŁO KOMISJĘ
TECHNICZNĄ DO ZBADANIA
SPRAWY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 9 stycznia. (zo). W związku ze sprawą podsłuchu telefonicznego min. poczt inż. Boerner na zapytanie dziennikarzy oświadczył:

Dochodzenie w tej sprawie jest w toku, więc żadnych szczegółów podać nie mogę. Mogę jedynie zakomunikować, że ze swej strony powołałem komisję techniczną, która ma być pomocną sędziemu śledczemu przy przeprowadzaniu dochodzeń, wymagających szczegółowej znajomości urządzeń telefonicznych. Komisja jest już uruchomiona i mam nadzieję, że przyczyni się do wyjaśnienia całej sprawy.

NIELEGALNY KOMUNIKAT SPRZEDAWANO ZA DROGIE PIENIĄDZE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 9 stycznia. (zo). Jak się dowiadujemy, komunikat poufny wydawany przez Seinfelda sprzedawany był po bardzo wysokich cenach. Seinfeld miał zeznać, że egzemplarz takiego komunikatu sprzedal jednej urzędniczce ministerstwa pracy za cenę 30 zł. Jak słychać niektórzy ciekawi, a majątni dyrektorzy banku - płacili za egzemplarze komunikatu nielegalnego po 100 zł. i wyżej.

Warszawa. 9 stycznia. (zo). Jak słychać, w komunikacie rozpowszechnionym przez Seinfelda, była zapowiedź premiera Bartla przyjazdu do Spawy na niedzielę oraz szczegóły, dotyczące uzgodnienia kandydatur na ministrów z marsz. Piłsudskim.

12 nowych katedr na wyższych uczelniach.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 9 stycznia. (zo). Ministerstwo oświaty przewiduje w nowym preliminarzu budżetowym na 1930-31 utworzenie nowych 12 katedr nadzwyczajnych dla wyższych uczelni. Katedry te tworzone by były głównie na Politechnikach, oraz Wydziałach prawnych i humanistycznych na

Uniwersytetach. Ponadto ministerstwo skierowało główny nacisk na stworzenie odpowiednich etatów dla sił pomocniczych jak adiunktów i starszych asystentów. O ile pozycje te nie zostaną w budżecie skreślone, utworzenie nowych katedr nastąpi w jesieni z początkiem roku akademickiego.

Opozycja utrudnia wyświeślenie
październikowych zająć w sejmie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 9 stycznia. (zo). Na posiedzeniu specjalnej komisji dla zbadania zająć w sejmie w dniu 31 października, ujawniła się w dalszym ciągu rozbieżność między posłami BB. a opozycją. Rozbieżność ta dotyczy samej metody pracy. Opozycja zapomniała widocznie, że inicjatywa zwołania tej komisji wyszła z klubu BB. i obecnie usiłuje klub ten usunąć od toku dochodzeń. Rozbieżność zasadnicza ujawniła się w tem, że posłowie Ślawek, Polakiewicz i Podolski domagali się, aby jedna trzecia członków komisji mogła wzywać świadków, większość zaś stanęła na tem stanowisku, że decyzja o tem przysługuje tylko całej komisji. W ten sposób opozycja zabezpiecza sobie ewentualność niedopuszczenia świadków niedoświadczonych dla siebie, których BBWR. chciałoby powołać. Wskazuje to na dążność opozycji do zaciemnienia całej sprawy.

Wobec odrzucenia w głosowaniu pro pozycji BBWR, pułk. Ślawek zgłosił krótkie oświadczenie a mianowicie, iż przedstawiciele klubu BBWR. dążą do jaknajrychlejszego zbadania zająć w sejmie zgadzają się na przegłosowanie dalszych punktów regulaminu, natomiast zastrzegają sobie ustosunkowanie się do uchwalonej zasady zwołania świadków i rezerwują sobie zajęcie tego stanowiska na później.

Warszawa. 9 stycznia. (PAT.) Nad-

zwyczajna komisja sejmowa do zbadania zająć w dniu 31 października roku ub., pod przewodnictwem wice marszałka sejmu Czerwutńskiego, na dzisiejszym posiedzeniu przyjęła po dłuższej dyskusji regulamin, który głosi, między innymi, że posiedzenia są jawne. Komisja może odstąpić od tej zasady tylko wtedy, gdyby jawność posiedzenia zagrażała bezpieczeństwu Państwa. Komisja prowadzi wszelkie czynności związane z dochodzeniem w pełnym swoim składzie. Gdyby jednak przeprowadzenie jakichś czynności było uciążliwe lub niemożliwe, komisja może zlecić przeprowadzenie od powiednich czynności bądź sądowi, bądź wybranym w tym celu członkom komisji.

Po omówieniu sprawy przesłuchiwa- nia świadków i ich zaprzysięgania, regulamin postanawia, między innymi, że na posiedzenia komisji mają wstęp tylko ko jej członkowie, zawiązani przez komisję świadkowie i rzeczoznawcy, oraz urzędnicy kancelarii sejmowej, wyznaczeni przez marszałka sejmu do pełnienia funkcji sejmowych.

Referentem komisji wybrano posła Liebermanna (PPS), na sekretarza zaś posła Podolskiego (BBWR).

Następne posiedzenie komisji odbędzie się w poniedziałek 13 b.m., na którym pos. Liebermann zreferuje akty dochodzeń sporządzonych przez marszałka sejmu.

Wielmożnemu Panu Dr. S. Jahrowi, lekarzowi w Jaworowie, składam podziękowanie za wyleczenie mej żony z ciężkiej choroby, a w szczególności za przeprowadzenie operacji, oraz wszystkie zabiegi, starania i troskliwą lekarską opiekę tak podczas operacji, jak i w czasie całej choroby.

Równocześnie dziękuję Wielmożnym Panom Dr. Kusznirowi i Dr. Schnapperowi, lekarzom w Jaworowie, za ich trudy i okazaną pomoc przy operacji.

W „Gazecie Polskiej“ czytamy:

P. marszałek sejmu, Ignacy Daszyński, rozesał porządek dzienny 66-go posiedzenia sejmu Rzpltej Polskiej w dniu 10 stycznia 1930 r., w którym, jako punkt 9-ty lit. f, znajdujemy nagłość wniosku Białoruskiego Klubu chłopsko-robotniczego w sprawie pogwałcenia osobistej nietykalności posłów... i terroryzowania ludności ze strony administracji i policji na terenie Białorusi Zachodniej. (Druk Nr. 623.)

Zarówno druk Nr. 623 jak i porządek dzienny posiedzenia sejmu są to dokumenty urzędowe. Mamy więc do czynienia z wprowadzeniem przez p. marszałka sejmu do aktów urzędowych Rzpltej terminu „teren Białorusi Zachodniej“, nietykalności nieznanego i sprzecznego ze statutem terytorjalnym Rzpltej, która — jak wiadomo — dzieli się na województwa, ale mającego swoje znaczenie polityczne, akcentowane przez organizacje wrogie Państwu i jego jednoci terytorjalnej. Musimy najkategoryczniej zastrzec się przeciwko wprowadzeniu tego rodzaju precedensów.

P. Ignacy Daszyński od pewnego czasu stosuje taktykę traktowania sejmu, jako państwa w państwie. Wprowadza na terenie tego państwa wyjątkowe prawa, ostre ograniczenia swobód obywatelskich, oraz jawności obrad. Niesłychanie pieczołowicie czuwa nad eksterytorjalnością swych posiadłości, na terenie których mundur wojsk polskich uważany jest za mundur nieprzyjacielski i ćwiczona jest csozna „armia marszałkowska“ dla ochrony suwerenności państwa sejmowego.

Jeśli niektóre obyczaje tego państwa groteskowe jedynie czynią wrażenie, to jednak swawole, podobne do powyżej zacytowanej, przekraczają granice farsy i stają się objawem niepokojącym.

Chodzi tu o stosunek do jednolitości i nienaruszalności terytorjalnej Rzpltej. Chodzi o to, czy dla p. Daszyńskiego i jego meżów zaufania prawem najwyższem i wiążącym są prawa i interesy Rzpltej, czy też n. p. doktryny i wskazania między narodówki socjalistycznej. Dziś p. Daszyński wprowadza do aktów urzędowych irredentystyczny termin „Białoruś Zachodnia“, — wczoraj p. Diamand enuncjował urbi et orbi, że Polska jest winna wojny celnej polsko-niemieckiej, a przedwczoraj gloryfikował, jako rzecz normalną i wskazaną, ingerencję czynników obcych do wewnętrznych spraw Rzpltej; nie tak dawno poseł socjalistyczny i wychowaniec polityczny p. Daszyńskiego, p. Ciołkosz, deklarował w Berlinie, w imieniu ziemi krakowskiej, desinteressement w sprawie Pomorza i rezygnował w imieniu swoich towarzyszy ideowych z suwerenności Rzpltej na terenach t. zw. korytarza; przed kilkoma miesiącami p. marszałek Daszyński powierzył reprezentację sejmu Rzpltej na terenie Małopolski Wschodniej zwolennikowi oderwania tej dzielnicy od Państwa Polskiego, jako „Ukrainy Zachodniej“.

Niepodobna wszystkich tych objawów traktować tylko jako gafy i błędy. Zaczynamy spostrzegać metodę w tem szaleństwie. Z chwilą zaś, gdy ja widzimy — zakładamy stanowcze veto — i przestrzegamy p. Ignacego Daszyńskiego, że nie będzie to veto gołosłowne.

T. ZW. PRYWATNA INICJATYWA.

W „Przedświcie“ czytamy:

Czynnik t. zw. „prywatnej inicjatywy“, którym nasza reakcja wciąż jeszcze tumani naszą ignorancją, całkowicie już przestaje istnieć w gospodarzem życiu świata. To, co w państwach o słabszym rozwoju kapitalistycznym, jak n.p. Polska, uchodzi jeszcze za „prywatną inicjatywę“ i może odgrywać jej rolę — to tylko maski, niesłychanie zdradzieckie i niebezpieczne dla interesów narodu i państwa. Taka maska to zawsze tylko, świadome czy nieswiadome, narzędzie i awangarda jakiejś obcej, wielko-kapitalistycznej sily, jakiejś sily „nowego kapitalizmu“ — jakiegos mocarstwa — kartelu. I dlatego — aby wspomnieć o tak głośnej ostatnio sprawie — dla nas socjalistów i polskich patriotów lepiej jest mieć do czynienia n. p. z pewnym i wiadomym Harrimanem w polskiej elektryfikacji, niż z jakąś „narodową“ maską jakiegos innego między-narodowego Harrimana, do czasu nieznanego, ukrywającego się.

Harriman w tym wypadku, jak w innym Morgan lub Krocger (zapalki) — to tylko nazwa dla popularnego uproszczenia. W istocie chodzi o kolektyw, w którym Harriman lub Morgan odgrywają taką rolę, jak szef państwa lub szef rządu w jakimkolwiek państwowo-politycznym organizmie, rolę „pierwszego sługi“ swego kolektywu, w najlepszym razie kierownika, w żadnym razie właściciela. Zjawisko właściciela, zjawisko własności przechodzi do wspomnień pogrzebanych czasów.

==□==

Nowość Superfilm produkcji 1930 r. według arcydzieła A. Dumasa p. t.:

Mr. Monte Christo

Poraz pierwszy we Lwowie „Marysieńka“ W rolach głównych: Asy światowych ekranów Li Dago ver Bernard Goetzke, Jean Angelo, Henri Fescourt. Początek codziennie o godzinie 3-ciej. 216n

O czym będzie mówił premier Bartel?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 stycznia. (zo). Jak się dowiadujemy w ekspozie swojej, premier Bartel zajmie się najpierw kwestjami politycznymi i omówi stosunek Rządu do sejmu oraz sejmu do Rządu. Następnie p. Premier omówi sprawy ustrojowe, podkreślając konieczność ich załatwienia, jednakże nie będzie wypowiadał się merytorycznie. Z kolei przejdzie do spraw gospodarczych i omówienia kwestji urzędniczej.

Warszawa, 9 stycznia. (AW.) P. premier Bartel konferował dziś przed południem z p. min. Józefskim. Po południu odbył konferencję w sprawach

budżetowych z min. Matuszewskim. Prawdopodobnie wygłoszenie expose potrwa ponad 2 godziny.

Dziś w godzinach popołudniowych przybył do kancelarii marszałka sejmu p. Daszyńskiego p. o. szefa gabinetu Prez. R. Min. por. Zaćwlichowski i odbył konferencję z sekretarzem p. marsz. Daszyńskiego w sprawie jutrzejszego expose p. Premiera. Dotych czas nie ustalono jeszcze, w którym punkcie porządku dziennego posiedzenia wypadnie przemówienie premiera Bartla.

==□==

Zapowiedź w elkiej narady gosoodarczej.

Warszawa, 9 stycznia. (AW). W drugiej połowie bm. ma się odbyć wielka narada rządu ze sferami gospodarczymi. Naradzie będzie przewodniczył p. premier Bartel przy udziale wszystkich ministrów resortów gospodarczych. Z życia gospodarczego mają być zaproszeni przedstawiciele poszczególnych izb przemysłowo-handlowych, naczelnicy organizacji związków przemysłowych, handlowych i rolniczych. Bedzie to więc konferencja analogiczna do tej, jaka się odbyła w dn. 7 i 8 października ub. r. w Minister-

stwie Przemysłu i Handlu pod przewodnictwem p. ministra Kwiatkowskiego. Głównem zadaniem i tematem obrad narady, która ma się odbyć w prezydium Rady Ministrów, będzie uzgodnienie wytycznych Rządu z poglądami i dezyderatami zainteresowanych sfer gospodarczych. Między innymi mają być omawiane następujące 3 zagadnienia o doniosłym znaczeniu: złagodzenie kryzysu w rolnictwie, ożywienie ruchu budowlanego a zwłaszcza budownictwa mieszkaniowego i sprawy podatkowe.

Senat amerykański zatwierdził utworzenie ambasady w Po sce.

Waszyngton, 9 stycznia. (AW.) Senat amerykański przyjął wniosek prezydenta Stanów w sprawie podniesie-

nia poselstwa amerykańskiego w Warszawie do rang ambasady i zatwierdził odpowiednią ustawę

Minister Kwiatkowski przeciwko znieseniu cła na saletrę chilijską.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 stycznia. (zo). Sejmowa komisja skarbowa obradowała dziś nad wnioskiem Klubu Narodowego, do magającym się zniesienia cła na saletrę Chilijską. Na posiedzeniu obecny był m.in. przemysłu i handlu p. Kwiatkowski, który zabierał głos w dyskusji, wysuwając argumenty przeciwko zniesieniu cła. P. min. Kwiatkowski wyraził pogląd, że produkcja Chorzo-

wa i mającej być wkrótce uruchomionej fabryki w Mościskach pokryją zupełnie zapotrzebowanie na sztuczne nawozy azotowe. Ponadto ceny saletry chilijskiej są bardzo nierówne i wahają się dość wysoko i pamiętać trzeba, że w poszczególnych wypadkach rolnicy i tak zwalniani są od cła. Sprawę odesłano do komisji rolnej.

==□==

NOWI POSŁOWIE.

Warszawa, 9 stycznia. (AW.) Państwowa komisja wyborcza ogłosiła iż na miejsce pos. Cieczeńskiego (kom.) wstępuje jako poseł z okr. Będzin Waclaw Rożek, zaś na miejsce gen. Roj. (str. chł.) Tomasz Ciernicki, adwokat.

PODANIA O PRZYJECIE DO SZKÓŁ WOJSKOWYCH.

Warszawa, 9 stycznia. (PAT.) Gabinet ministra spraw wojskowych komunikuje: Wszelkie podania i prośby, odnoszące się do kandydatów, względnie uczniów szkół pchor. piechoty zawodowych, szkół pchor. rez. piech., korpusów kadetów oraz szkoły podoficerskiej dla małoletnich w Koninie, należy kierować wprost do odnośnych szkół.

Podania i prośby w tych sprawach, skierowane bezpośrednio do Dep. Piechoty Min Spr. Wojsk., od dnia 1 stycznia 1930 r. pozostaną bez odpowiedzi.

PRODUKCJA NOWOOTWARTEJ RAFINERJI W KROŚNIE.

Lwów, 9 stycznia. (AW). Syndykat Przemysłu Naftowego we Lwowie pod pisał z rafinerją w Krośnie umowę, na podstawie której produkcja tej rafinerji ograniczoną została do wysokości 30 cystern miesięcznie, przyczem ilość ta przerabiana będzie na rachunek Syndykatu Przem. Naft.

BANK ANGIELSKI OBNIŻY STOPE PROCENTOWA NA 4 I PÓŁ PROC.

Londyn, 9 stycznia. (AW.) W londyńskich kołach finansowych spodziewają się, iż Bank Anglii obniży dziś stopę dyskontową o pół proc., z 5 na 4 i pół proc.

Wiedeń, 9 stycznia. (AW). Wiadomość, że na wczorajszym posiedzeniu zarządu Banku Angielskiego postanowiono nie obniżać na razie stopy dyskontowej wywołała w tutejszych kołach finansowych wielkie rozczarowanie, tembardziej, że dyskont prywatny w Anglii znacznie się obniżył. Przy-nuszczaia, że dyrekcja Banku Angielskiego zamierza w najbliższym czasie obniżyć stopę dyskont, ale dla pewności pragnie przeczekać wyniki konferencji haskiej.

20 WYROKÓW ŚMIERCI W TURKIIESTANIE.

Moskwa, 9 stycznia. (AW). „Pravda“ donosi, iż w miejscowości Bek-Bukli w okręgu Kaszka-Damjńskim w Turkiestanie, odbył się proces 65, tzw. „basmaczów“, czyli tubylców, należących do przeciwsowieckiego oddziału powstańczego. Sąd skazał 20 oskarżonych na karę śmierci, pozostałych zaś na długoterminowe więzienie.

300-PROC. WZROST FREKWENCJI W LUDOWYCH SZKOŁACH ROLNICZYCH.

Warszawa, 9 stycznia. (AW.) Ogólna liczba uczniów i uczenic, którzy w ciągu ubiegłych 8 lat ukończyli ludowe szkoły rolnicze, wynosi 23.320. W porównaniu z r. 1920-21 w ostatnim roku sprawozdawczym (1927-28) frekwencja uczniów w ludowych szkołach rolniczych wzrosła o przeszło 300 pr.

PIERWSZE ZAMÓWIENIE STOCZNI GDYŃSKIEJ.

Gdynia, 9 stycznia. (AW). Nowozbudowana i uruchomiona stocznia gdyńska otrzymała pierwsze zamówienie od dyrekcji Stacji Kwarantannowej budującej się w pobliżu Gdyni. Stacja ta zamówiła statek motorowy mający służyć do celów sanitarnych.

PLENARNE POSIEDZENIE SENATU 16. BM.

Warszawa, 9 stycznia. (AW.) Plenarne posiedzenie Senatu wyznaczone początkowo na 15 bm., odroczone zostało do 16 bm. godz. 11 rano.

PRACE NAD PROJEKTEM NOWEJ TARYFY CELNEJ.

Warszawa, 9 stycznia. (AW). Jak slychać w krótkim przeciągu czasu Rząd zamierza przedstawić sejmowi projekt nowej taryfy celnej. Dotychczas zakończyły swoje prace z posród czterech komisji następujące: rol-na, chemiczna, włókiennicza, które przekazały już materiały i projekty do m.in. przemysłu i handlu. Trwają jeszcze obrady komisji metalowo-technicznej. Gdy ta zakończy swe prace, rząd przystąpi do ostatecznego opracowania nowego projektu taryfy celnej.

KTO WYGRAŁ NA LOTERII?

Warszawa, 9 stycznia. (AW.) W dzisiejszym dniu ciągnięcia Loterii Państwowej padły głównejsze wygrane na następujące numery:

20.000 zł. Nr. 152297.
5.000 zł. Nr. 164815.
2.000 zł. Nr. 36401.
1000 zł. Nr. 1780.
500 zł. Nr. 29533 86198 163509.
400 zł. Nr. 24235 52529 65221 99447
103790 107411 125387 135006 145031
154690 154846 162105 185284 201761.

POGODA W PIĄTEK.

Warszawa, 9 stycznia (Tel. wł.) — Komunikat PIM. Prawdopodobny przebieg pogody w piątek 10 bm.:

Na wschodzie kraju pogodnie, ran-kiem mglisto, na zachodzie zachmurzenie wzrastające, w Poznańskiem możliwe drobne opady. Nocą przymrozki, dniem odwilż. Słabe wiatry południowo-wschodnie i południowe.

NADESŁANE

Projekt centrum ogrzewań

KUNZ WŁOW, telefon 1-57
róża Leszczyńskiego 41

PODZIEKOWANIE.

Wielmożnym Państwu Archukowskiemu, a w szczególności WPani Zofii za troskliwe zajęcie się pogrzebem syna mego Włodzimierza Potoszyńskiego i formalnościami rodzinnymi wynikłymi z powodu śmierci tegoż oraz Wielmożnej Pani Marii Kasprzyckiej i wszystkim żyjącym za słowa pociechy w tak bolesnej dla mnie chwili, zasylam serdeczne Bóg zapłać.

Rok dyktatury jugosłowiańskiej.

Praga, 6 stycznia 1930.

Mila właśnie rok od pamiętnego zamachu stanu w ówczesnym królestwie Serbów, Chorwatów i Słowenów. — Król Aleksander zniósł konstytucję i parlament i zapowiedział energiczną akcję dla definitywnego zjednoczenia wewnętrznego i uzdrowienia stosunków. Najdonioślejszym aktem tego okresu jest przemianowanie państwa na „Królestwo Jugosławii“ (3 października) i rozdzielenie obszaru na banaty.

Z bilansu pracy wykonanej mogą być król Aleksander i jego ministrowie z premierem Živkovicem na czele — zadowoleni. To, co się stało ujemnego, nie zależało od ich możliwości. I ludność jest w większości zadowolona. Akcja niektórych zagranicznych opozycjonistów, popieranych też z różnych obcych stolic, szkodzi niekiedy, ale pozytywnego dzieła nie buduje.

Przegląd tego, co zrobiono, wykazuje wiele godnych uwagi pozycji. Postarano się o usunięcie szeregu przyczyn niezadowolenia ludności. Usprawniono administrację przez szereg celowych reform, polepszając zarazem położenie materialne urzędników. Rozwinięto rozległą akcję kredytową dla pomocy przemysłowi a głównie rolnictwu, stanowiącemu zatrudnienie olbrzymiej większości ludności państwa. W budżecie przeprowadzono oszczędności daleko idące, by móc stopniowo odciążać podatników.

Dekret z 3 paździer. 1929. wprowadzający nowy podział administracyjny państwa, zajmuje osobne miejsce. Postanowienia jego łączą częściową przy najmniej decentralizację, której pragnęła większość ludności z budową silniejszych jeszcze podstaw jednolici państwa. Nowe „banowiny“ mieć będą większy samorząd niż dawne okręgi („oblasti“). Z drugiej strony — nowe jednostki terytorialne zacierają granice jednostek historycznych i łączą ze sobą obszary, które po setki lat żyły w odmiennych warunkach, jak i różne środowiska gospodarcze. Ta decentralizacja nie jest taka, jakiej się domagali Chorwaci lub Słowenci. Zatarcie nazw historycznych i granic (dawne okręgi mieściły się w całości w terytoriach historycznych) jest dla miłujących swą tradycję Chorwatów rzeczą bolesną. Dekret jednak miał na celu widocznie zatrzeć podstaw do dawnych sporów i dlatego nie wznowił nic z dawnego stanu rzeczy, unifikując *via facti*. Ludność ma żyć sę ostatecznie w ideę jednolici Jugosłowiańskiej. Zgodnie z tradycją wychodzącego w XIX stuleciu z Zagrzebia ruchu ilirskiego i Jugosłowiańskiego ma się rozpocząć definitywny proces formowania jednolitego narodu Jugosłowiańskiego z dawnych Serbów, Chorwatów i Słowenów.

Rząd szeregiem rozporządzeń zmusił do rozwiązania się po partiach politycznych (rozpuszczonych już przed rokiem) także wszystkie organizacje społeczne noszące w nazwie przymiotnik „serbski“, albo „chorwacki“, czy „słowenki“. Usłuchały tego zarządzenia związki śpiewackie, sportowe itp. Dekretem królewskim stworzono jednolity „Sokół królestwa Jugosławii“, instytucję państwową, serbski i chorwacki związek sokoli rozwijały się, a ich członkowie przystąpili do nowej organizacji. I tak dalej. Również w dziedzinie życia umysłowego przeprowadzono reformy jednoczące. Po unifikacji ortografii (mimo wspólnego zasadniczo języka Serbowie i Chorwaci różnili się nie tylko alfabetami, ale i ortografią) nadejść ma niebawem i unifikacja własnie alfabetów. Serbowie mają zacząć pisać wyłącznie alfabetem łacińskim, co w dużej mierze wyrównałoby zewnętrzną różnicę między nimi a Chorwatami i zbliżyło ich zarazem do Zachodu. Organizacje studenckie w Białogrodzie, Zagrzebiu i Lublanie połączyły się również w istotny związek Jugosłowiański.

Objawy niezadowolenia pojawiają się i nadal jeszcze. Niektórzy polityko-

wie starej generacji nie mogą zapomnieć o dawnych czasach, o tradycjach separatystycznych itp. Agituja ostru przeciw Białogrodowi zagranicą, ze sympatią słuchani zwłaszcza w Rzymie i Budapeszcie. Wśród ludności wrzenia ogólne zresztą niema. Od czasu do czasu jednak policja wykrywa przygotowywane zamachy terrorystyczne. Tak np. w Zagrzebiu chciano 17 ub. m. wysadzić w powietrze pociąg, którym jechała do Białogrodu deputacja rady miejskiej zagrzebskiej i z innych miast chorwackich, by złożyć hołd królowi w dniu jego urodzin.

Ze to się dzieje — jest rzeczą zrozumiałą. Zło siane przez wiele lat bojów partyjnych i antagonizmów dzielnicowych przez nie wywołanych, tak szybko wykorzenić się nie da. Niewątpliwie i teraz rząd i poszczególne urzędy nie postępują we wszystkich wypadkach zupełnie bez zarzutu. Ale nad obecnym okresem świeci przynajmniej nadzieja lepszego jutra. W drodze zboczyć niekiedy można, byle tylko dojść wreszcie do celu.

Rok bieżący ma przynieść państwu i nową konstytucję.

Wszystkie te reformy jednoczące powinny być przedsięwzięte o wiele wcześniej. W pierwszych latach po przewrocie nie przeszkadzałyby im taka tradycja nieporozumień, jak teraz. Ale — lepiej późno, niż nigdy.

h—k b—l.

Lewica wobec zmiany Konstytucji.

P. marszałek sejmu Daszyński w piśmie, wystosowanym do przewodniczącego komisji konstytucyjnej, wezwał go do rozpoczęcia prac nad projektami zmiany konstytucji.

Po konferencji na Zamku z dnia 17go grudnia ub. r. gdzie przywódcy opozycji zadeklarowali gotowość natychmiastowego przystąpienia do prac konstytucyjnych — list p. Daszyńskiego został początkowo zrozumiany przez całe społeczeństwo, jako wspólne i obowiązujące całą opozycję oświadczenie, iż skończył się okres przewlekania i sabotowania przez opozycję prac konstytucyjnych.

Niestety — okazuje się, że nastąpił tylko „podział ról“ między marszałkiem opozycji a klubami sejmowymi.

Jaka w tej nowej grze rola przypadnie klubom — to wyjaśniają nam tym czasem artykuły, z których jeden zamieszczony został w „Robotniku“ (z 5 stycznia), drugi zaś w organie Stron. Chłopskiego, „Gazecie Chłopskiej“ (Nr. 1 z d. 5 stycznia).

W pierwszym z nich p. Niedziałkowski nie wysiła się zbytnio żeby się zrecznie wycofać z uroczystego zobowiązania, złożonego na Zamku. Powraca on prosto — do swych starych argumentów: „Sejm w obecnej sesji z trudem upora się z budżetem... o poza budżetem jest szereg spraw pierwszorzędnej wagi, które nie mogą czekać, aż nowa konstytucja będzie uchwalona... Niema tedy mowy, aby sejm w sesji bieżącej choć w drobnej części zajął rewizję konstytucji“...

Wywody te inaczej brzmią, niż deklaracja, złożona przez tego samego p. Niedziałkowskiego na Zamku w dniu 17 grudnia 1929. Ale między dniem 17 grudnia 1929 a dniem 5 stycznia b. r., p. Prystor objął tekę ministra pracy — a oczyszczanie kas chorych z elementu partyjnego będzie się w dalszym ciągu odbywało.

Równocześnie jednak z p. Niedziałkowskim dokonał konstytucyjnej „wojty“ także i wódz Stronnictwa Chłopskiego, p. Dąbski.

— „Nie jesteśmy przeciwni wzmocnieniu władzy Prezydenta“ — brzmiało oświadczenie p. Dąbskiego, złożone na Zamku wobec P. Prezydenta, a protokołowane jako dokument na wieczną rzecz pamiątkę przez zaprzysiężonych stenografów.

Natomiast w „Gazecie Chłopskiej“ — znalazł się artykuł tegoż p. Dąbskiego, p. t.: „Władza Prezydenta“, w którym po wylczeniu uprawnień, jakie według obowiązującej Konstytucji posiada Prezydent Rzeczypospolitej — wylczeniu zresztą nieścisłym, a miejscami wręcz fałszywym (jak np. w twierdzeniu, że „Prezydent ma prawo zwalniać sędziów“), — autor wnioskując, iż „nie jest władza Prezydenta za mała“... A parę wierszy dalej czytamy, iż: „powiększać władzę Prezydenta jest rzeczą niepopularną i ryzykowną“...

Ten głos p. Dąbskiego, jak i artykuł p. Niedziałkowskiego, dają już przedsmak tego, jaką opozycja zastosuje taktykę wobec rewizji Konstytucji.

St. P.

P. Diamand „jedyny“.

Nawet w dziejach parlamentaryzmu polskiego, obfitujących nieraz w zgora niepozytalne wystąpienia pp. posłów, epizod „diamandowski“ w komisji budżetowej śmiało ubiegać się może o palnę pierwszeństwa w szkodnictwie państwowem.

Wbrew faktom i oczywistości, na posiedzeniu tem p. Diamand „stwierdził“, że Polska... „ponosi winę wojny celnej z Niemcami“, — że to Polska owa wojnę „wypowiedziała“...

Rzecz prosta, że oświadczenie tak „rewelacyjne“ i to ze strony posła, który przez pewien czas sam uczestniczył w układach polsko-niemieckich, musiało być w lot podchwyczone przez wroga nam propagandę niemiecką, a organ agrariuszów niemieckich uwieńczył p. Diamanda laurem „jedynego uczciwego Polaka“... Natomiast najbliższy ideowo p. Diamandowi „Vorwärts“ poczuł się tak zażenowany popisem swego warszawskiego „towarzysza“, że wcale treści jego przemówienia nie podał. Widocznie wstyd mu było. Bo „Vorwärts“ wie dobrze, kto istotnie ponosi winę wojny celnej pomiędzy Polską i Niemcami.

Zaczęło się przecież od tego, że Niemcy zerwały umowę co do kontyngentu węgla górnośląskiego, który mieli nabywać według zobowiązań po-plebis- cytowych.

Niemcy liczyli na to, że Polska „udławi się“ węglem górnośląskim, że

przemysł polski nie będzie w możności go skonsumentować, że zewnętrzny rynek zbytu Polska nie znajdzie, że kopalnie na Górnym Śląsku staną, i że w ten sposób naocznie światu całemu za demonstrowany będzie rzekomy „nonsens“ przyłączenia Górnego Śląska do Polski. Równocześnie Niemcy liczyli także i na zrujnowanie waluty polskiej.

Stało się jednak właśnie inaczej: Kopalnie górnośląskie pracują dzisiaj bardziej intensywnie aniżeli przed wojną. Waluta polska istotnie w pierwszej chwili owego okresu odczuła brak dopływu marek niemieckich, ale dzisiaj — dawno już zdążyła zapomnieć o tem i obchodzi się bez nich doskonale.

P. Diamand wie również doskonale jakie było źródło wojny celnej pomiędzy Polską i Niemcami — wie również, że zawarcie traktatu z Polska leży przede wszystkim w interesie robotnika niemieckiego, który może dostawać z Polski tańsze zboże i mięso oraz w Polsce — zbyt dla wyrobów przemysłowych. Wie p. Diamand, że przeszkoda w zawarciu traktatu są nacjonalistyczni junkrzy niemieccy, którym tańść polskich produktów rolnych — spędza sen z powiek.

szom“ niemieckim, przeciwko którym dał do ręki atuty — agrariuszom pruskim.

Zaprawdę trzeba być w swoim rodzaju „jedynym“, by w krótkim wystąpieniu spłodzić tak złośliwe głupstwo, jak to się zdarzyło p. Diamandowi na posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej.

Aes.

Stacja kwarantannowa w Gdyni.

W odległości 4 km. na północ od Oksywii przy dość spadzistym brzegu zatoki puckiej, znajduje się zaciszny wąwóz, zwany „Babin Dołem“. Malownicze jego położenie uwydatnia się szczególnie w porze jesiennej, kiedy okoliczne wzgórza, pokryte gęstym lasem, przybierają brązowo - złotawą barwę nieopadłych jeszcze a już uschłych liści buczyny.

Od dwóch przeszło miesięcy wre przy tym wąwozie praca o charakterze portowym, buduje się tam oddzielna przystań dla przyjmowania statków pasażerskich, przychodzących do nas z zamorskich krajów. Ma tam bowiem powstać stacja kwarantannowa.

Budowa zakładu kwarantannowego została zdecydowana przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem Przemysłu i Handlu w związku z koniecznością zabezpieczenia portu gdynińskiego od niebezpieczeństwa zawleczenia epidemii tropikalnych, a tem samem podtrzymania o porcie gdyniński opinii dodatniej pod względem bezpieczeństwa sanitarnego. Brak bowiem podobnego zakładu mógłby się ujemnie odbić na handlowych stosunkach portu gdynińskiego, o ile się zważy, że niektóre państwa stosują ostre rygory sanitarne nawet przy stwierdzeniu na statku lub w kraju z którego przybył zwykłych chorób nagminnych. Potrzeba zaś własnej stacji kwarantannowej stała się tem większą, że i pobliski Gdańsk nie posiada takiej stacji, ani też innych zakładów czy nawet urządzeń w tym rodzaju.

Prowadzone obecnie roboty — to pierwszy etap w rozpoczęciu budowy zakładu kwarantannowego o szerszym zakresie, który poza tem ma mieścić w sobie szpitale i domy mieszkalne dla lekarzy i obsługi.

Sama przystań składać się będzie z palisadowego pomostu długości 220 metrów, oraz 25 mtr. właściwej przystani, budowanej na wielkich skrzyniach betonowych („kesonach“), zasypywanych kamieniami. Przystań jest budowana pod kątem, aby w ten sposób mogła służyć do ukrycia się mniejszym statkom i motorówkom w razie silnego falowania morza.

Większym statkom, podlegającym inspekcji sanitarnej, nie wolno będzie bezpośrednio przybijać do przystani, lecz zatrzymywać się one będą w pewnej odległości od brzegu na redzie, skąd dojazd i ewentualny przewóz chorych odbywać się będzie na specjalnie w tym celu zbudowanym statku.

Koszty ogólne urządzenia stacji kwarantannowej obliczone są na około 700.000 zł. Stosunkowo skromne rozmiary stacji tłumaczą się tem, że i zagranicą obecnie nowe i zmodernizowane stare stacje powstają w skromniejszych rozmiarach, wobec nielicznych wypadków epidemii. Za to stacje położone na uboczu, zapewniają choremu zupełną izolację i wzorową opiekę.

Roboty nad budową stacji prowadzi znani specjaliści w budowach hydrotechnicznych, inżynierowie Klim i Ciszewski, ci sami, którzy m. in. budowali także port w Tczewie. Techniczny nadzór nad robotami na miejscu prowadzi również specjalista p. J. Gruszecki, mający doświadczenie w tych robotach, nabyte przy budowie portu morskowego w Tczewie itp. Fachowe kierownictwo robót daje gwarancje należytego wykonania budowli, jak również wykończenia ich w przewidzianym terminie.

Z HYGIENY.

Transfuzja krwi.

Transfuzja krwi, zabieg do niedawna jeszcze wyjątkowy nieomal tajemniczy, teraz już stanowi trwale uznany i przez medycynę stosowany nader często środek terapeutyczny. Krew do przelewania do żył pacjentów dostarcza nie tylko ofiarność najbliższych, ale zawodowe już poniekąd traktowanie tego proceduru. Odnosne zapotrzebowanie, a z drugiej strony podaż, tak się wzmożyły, że zaszła nawet konieczność rejestrowania osób, gotowych dostarczać własną krew do celów transfuzyjnych. Rejestrowanie to ma na celu przede wszystkim możliwość rozporządzania dostatecznym materiałem, na którego szukanie niema czasu wobec często groźnego stanu chorego, ale także uzyskanie pewności, czy krew danego osobnika, chcącego ją zaoferować, nadaje się w danym poszczególnym wypadku.

Zadanie transfuzji polega na zasileniu chorego organizmu, który uległ znacznej utracie krwi — hemorragii — świeżym dopływem tego soku, niezbędnego do regularnego funkcjonowania serca i naczyń. Poza to wywołuje transfuzja podniesienie do normy ilości czerwonych ciałek krwi, będących roznośnikami tlenu, bez którego życie nie jest wogóle możliwe. Równocześnie wzmacnia ona krzepliwość krwi, co wpływa dodatnio na proces powstrzymania jej gwałtownego upływu. Wreszcie działa transfuzja podniecająco na ośrodki nerwowe. Dzięki zasadniczym tym efektom stała się transfuzja deską zbawienia, ostatnią często, w ciężkich, rozpaczliwych, zdawałoby się, wypadkach. — W pierwszej fali wskazaniami do wykonania tego zabiegu są ostre anemie, wywołane wielką utratą krwi, niezależnie od przyczyny tej utraty. Podczas ostatniej wojny bardzo wielu ciężko rannych zawdzięczało jedynie transfuzji swoje wyleczenie. Transfuzja znajduje też zastosowanie w licznych chorobach kobiecych, w wypadkach krwotoków połogowych, także w utratkach krwi przy schorzeniach kiskowych, w anemiach, spowodowanych hemorragiami, przy wrzodzie żołądka, przy raku, w wypadkach wzmagaającej się złośliwej anemii, przy krwawiacze.

Trudności techniczne transfuzji uzależnione są głównie od szybkiego krzepnięcia krwi w trakcie procesu przeniesienia go z żył dającego do żył odbierającego. Obecnie jednak udało się na tyle trudność tę w znacznej mierze usunąć. Technika transfuzji krwi została znakomicie udoskonalona — bądź dzięki używaniu, jako domieszki do

krwi, płynów, które wpływają na powstrzymanie krzepnięcia, bądź też dzięki wyścieleniu wewnętrznych ścianek rurek, przez które dokonywana jest transfuzja, parafiną, w zetknięciu z którą krew się nie ścina.

Rejestracja dających krew usuwa niebezpieczeństwo nietolerowania się wzajemnego krwi ofiarowanej z krwi osobnika przyjmującego ją, bowiem do kładne zbadanie konsystencji krwi osób rejestrowanych daje możliwość odpowiedniego wyboru pożądanej i eliminowania ni nadającej się. W niektórych krajach utworzono nawet specjalne śro-

dowiska, do których lekarz w razie na głęcej potrzeby może odwołać się o przysłanie mu nadającego się do ofiarowania swojej krwi osobnika. Wzorem urzędzone jest m. in. takie środowisko przy szpitalu Włoskiego Czerwonego Krzyża w Mediolanie (szpital „Principessa Jolanda” przy Via Sass). Warto by zapoznać się z taką organizacją i jak najrychlej przeszczepić ją i na nasz grunt, aby udostępnić lekarzom naszym korzystanie z nadającego się w tym celu materiału bez straty nieobliczalnie drogiego w tych wypadkach czasu.

Dr. S. C.

Powrót Leona Daudet do Francji.

Paryż, w styczniu.

Onegdaj popołudniu, po 28 miesiącach wygnania wrócił do Paryża z Brukseli p. Leon Daudet.

Z jakiego wygnania? Mało kto zapewne przypomina sobie romantyczną ucieczkę z więzienia p. Daudeta i jego dobrowolne wygnanie w Belgii. Warto sobie przeto te szczegóły przypomnieć, tem więcej, że p. Daudet odgrywa we Francji niebyłą rolę. Jest przecież jednym z przywódców monarchizmu i wraz z p. Maurras, którego filozofia potępiona została przez papieża za wybujały nacjonalizm i z p. Pujonacze, naczelnym redaktorem „L'Action Française”, tworzą naczelną tróję rojalizmu francuskiego.

P. Leon Daudet jest synem znanego pisarza, nieżyjącego już Alfonsa Daudeta. P. Leon Daudet miał jedynego syna, Filipa, który w 17 roku życia wciągnięty został do organizacji anarchistycznej i pewnej nocy zginął wśród niezmiernie tajemniczych i dotychczas niewyświeśconych okoliczności. Zrozpaczony ojciec, zebrawszy wszystkie możliwe dane o śmierci swego syna, wniósł skargę o jego zamordowanie przeciw policji. Faktem bowiem jest, że tragicznej nocy policja paryska ścigała kilku anarchistów, wśród których znajdował się również młody Filip Daudet. Stało się to w roku 1923.

Wszczęte śledztwo wykazało bezpodstawnosć skargi. Wówczas ojciec skierował skargę przeciw szoferowi, który w noc morderstwa wioził nieśczęśliwego Filipa, a który podobno był konfidentem policji. Lecz i w tym wypadku śledztwo nie dało żadnego pozytywnego rezultatu. Mimo to p. Daudet atakował przez długi czas na łamach „L'Action Française” wszystkich tych, których posądzał o współudział w zamordowaniu syna. Następnym tych ataków był szereg procedur o dyfamację, które doprowadziły

do skazania p. Daudeta na odszkodowanie pieniężne i na karę więzienia.

Gdy nadszedł dzień, w którym p. Daudet miał zacząć odsiadywać swą karę, skazany siedział spokojnie przy swym biurku redakcyjnym i ani myślał udać się do więzienia. Wówczas ówczesny minister sprawiedliwości, p. Barthou, wydał nakaz aresztowania o pornego. Lecz gdy oddział policji przybył pod redakcję „L'Action Française”, zastał tam już karne uformowane szeregi kamlotów królewskich. Dla uniknięcia przelewu krwi, zaniechano aresztowania p. Daudeta, który nazajutrz sam udał się do dyrektora więzienia Sante dla odcierpienia kary. Niedługo jednak p. Daudet przebywał w więzieniu. Pewnej pięknej niedzieli letniej — było to w roku 1927 — dyrektor więzienia otrzymał telefoniczne polecenie wypuszczenia na wolność p. Daudeta, oraz dwóch znanych przywódców komunistycznych. Polecenie pochodziło z gabinetu samego ministra sprawiedliwości. Jednakowoż nieufny dyrektor więzienia, zastanowiwszy się chwilę, połączył się z gabinetem ministra i urzędującemu urzędnikowi oznajmił o tajemniczym poleceniu, prosząc o potwierdzenie. Wówczas ponownie otrzymał polecenie uwolnienia p. Daudeta i komunistów.

Nieszczęsny dyrektor więzienia, opierając się lekkomyślnie na telefonicznym poleceniu, wykonał je i wyleciał ze służby. Okazało się bowiem, że żaden z urzędników ministerstwa takiego polecenia w imieniu ministra nie wydawał, natomiast wszczęte śledztwo wykazało, że prawdopodobnie jeden z kamlotów królewskich, dostawczy się do centrali telefonicznej ministerstwa, był autorem tej prawdziwie mistrzowskiej „kopeniaki”.

Rozpoczął się tragicomiczny pościg za uwolnionymi. Komunistów, których polecono uwolnić jedynie dla niewy-



1940

wołania podejrzenia, ujęto bez trudu, gdyż nie przypuszczali oni, że padli ofiarą podstępny. Lecz p. Daudet przepadł bez śladu. Zaalarmowano wszystkie posterunki żandarmerji, brygady policji śledczej, lotnej, komisariaty, posterunki graniczne — bez rezultatu. — Była to niełapa sensacja i nawet najzagorzalsi republikanie śmiali się z zadowoleniem z kawału, jaki kamloti urządzili ministrowi sprawiedliwości.

Gdzie się podział zbieg? — nikt nie wiedział. A tymczasem artykuły p. Daudeta ani przez jeden dzień nie przestały się ukazywać w „L'Action Française”.

Wreszcie jeden ze znanych reporterów „Journala”, przyrzekłszy solennie dochowanie tajemnicy, zdołał dotrzeć do zbiega i rozmawiać z nim. Kamloti zawieźli go do kryjówki p. Daudeta, klucząc, zawiązując mu od czasu do czasu oczy, aż go dowieźli do jakiejś ukrytej w ogrodzie plebanji wiejskiej. Tu, u ubogiego wiejskiego plebana-monarchisty ukrywał się przez jakiś czas p. Daudet, dopóki, mimo baczenia straż granicznej, nie przekroczył granicy belgijskiej.

Osiadłszy w Belgji, u boku żyjących na wygnaniu księząt francuskich, wiecznych pretendentów do nieistniejącego tronu, p. Daudet pracował wytrwale, aż doczekał się po 28 miesiącach utaskawienia, dzięki interwencji swych przeciwników politycznych, radykałów pp. Daladier, niedawnego kan dydata na premiera i Herriota, b. premiera.

Na dworcu północnym w Paryżu oczekiwało przybycia wygnańca kilka tysięcy kamlotów. Policja nie przeszkadzała tej pokojowej manifestacji, bo w gruncie rzeczy p. Daudet wskutek tragicznej straty syna i późniejszych perypetyj prawdziwie romantycznych, zyskał sobie sympatię całej niemal Francji.

A p. Daudet, jakby dla podkreślenia przyczyny wszystkich swych przeżyć lat ostatnich udał się wprost z dworca na cmentarz, na grób swego jedynego syna, na którym złożył wszystkie otrzymane przy powitaniu kwiaty i nad którym uрониł kilka ciężkich ojcowskich łez.

Al. Then,

=□=

HENRI DE MONTHERLANT. 78)

Ludzie areny.

(Ciąg dalszy.)

Podniesiono barjery. Ukazał się cyrk w strumieniach słońca, tego dzikiego słońca, które jak zwierz łapa bije w oczy, płasek na torze był w różnych odzieniach, jak morze o jaśniejszych bródach wody: pył wzbijał się powoli niby dym z ofiarnej ołtarza. Amfiteatr był pełny. Korytarz okrężny, w którym nie powinien znajdować się nikto poza niezbędnym personelem, był czarny od tłumy. „Jakże wygodnie będzie tam wskoczyć!” myślał Alban. Tuż obok, widzowie, wychylając się nad bramą, które wchodziło się na arenę, ze śmiechem życzyli im szczęścia:

— Vivan los tios toreros!

Ani jeden torero się nie śmiał. Cienkie były te młode byczki dla takich weteranów, jak ci którzy byli z Albaniem? A jednak chwila przed wejściem na arenę była sprawą poważną. Żaden z nich nie miał „stroju świetlistego”, ale kapy, które trzymały w ręku, kapy odświętne, ciężkie od złota, i same ich twarze czyniły ich podobnymi do księży w zakrystji, oczę-

kujących momentu, kiedy wyjdą przed ołtarz.

Nieznajomi klepal ich po ramieniu, szczykali w kark. „Ahor!” Teraz się pokaże, kto jest naprawdę dzielny! A gdy zaczęto opróżniać wieście, ci ludzie defilowali przed torerami, stojącymi rzędem, pod ścianą, i ścisłali im ręce, mrucząc jakieś słowa, niby członkom rodziny na pogrzebie. Alban postyszał głos mówiący po francusku: pochodził od spłoszonego legomościa w binoklach, o cerze stonogi, z łupieżem na kołnierzu marynarki. „Poco on tu wlaży?” — Alban odsunął się, by nie słyszeć tego głosu. Francuz w takim miejscu mógł tylko mówić głupstwa.

— Trochę bład, he? — rzekł Esparraguera z uśmiechem, kładąc mu rękę na ramieniu.

Esparraguera odzywa się doś z przesadnym uszanowaniem. Poufalskość w takiej chwili zdawała się znaczyć: „Jestem ci równy, a z pewnością więcej niż równy, gdy oto stoimy na polu prawdy. Alban podał mu rękę: „Szczęść Boże.” Wtedy zbliżyli się dwaj inni i wszyscy uściskali sobie ręce. Ta chwila była dobrą chwilą. Senoritos z drugiej cuadrilli tworzyli osobną grupę.

Nagle oczy Albana napełniły się wściekłością. Na murze był ordynarny

rysunek węglem: serce przeszyte szpadą matadora niby strzała. Alban nie posunął się tak daleko, by się przeżegnać, ale instynktownie, nie myśląc o tem, pocalował wielki palec, dla zażegnania uroku. Serce! „Dla ciebie moja duszo!” itd... Niech diabli wezmą łobuza, który to narysował w tem miejscu. To doprawdy może przynieść nieszczęście.

Usunęli się, by przepuścić senorite Carmen Zaballós, która przyjechała konno po klucz od toru. Alban schylił się, udawał, że wyjmując kamyczek z trzewika. Chciał, żeby mu krew uderzyła do twarzy. Niepodobna być „trochę bladym”.

Zostawszy wreszcie sami u otwartego wieścia, mężczyźni rzucili papierosy, owinięli dokoła brzucha niby pas jeden róg kapy.

Jednomyślnie oklaski powitały senorite, gdy zjawiała się pod łoża przydzieloną. „Oklaski dla tych co roznoszą uśmiechy, myślał Alban. A dla tych co trudzą się i narażają będą niezadługo gwiazdami”. Rozdrażnił go do ostateczności ludzie rozrzucający po widowni prospekty, z których wiele spadało na arenę. „To już wprost nie do pojęcia! Jabym tych ludzi wpakował do kozy!”

Senorita wróciła galopem, obróciła konia, by stanąć na czele orszaku. Była chwila zdenerwowania, bo muzyka

nie była jeszcze gotowa. W corralach nie było już ciekawskich, zaledwie kilku spóźnionych prześlizgiwało się szybko między pikadorami, którzy z trudem hamowali niecierpliwość swych koni. Wreszcie trąby wzięły przyspieszony marsz Mazzantini, i torerzy zaczęli defilować po arenie, z wypiętą pierśią, z wygiętą talją, ruszając prawym ramieniem, a drugim podtrzymując kapę owiniętą dokoła bioder.

W miarę, jak się zbliżali do stopni „cienistych”, gdzie wszyscy widzowie powstali, Alban chciałby się był uśmiechnąć twarzom, które rozpoznawał. Lecz nie był zdolny wprowadzić uśmiechu do swych rysów. Gdy jednak, skłoniwszy się przed prezydium, zobaczył w łoży Soledad z trzema innymi pannami w białych mantylach, próbował uśmiechnąć się, aby rozczarowanie wie czorem było tem słodsze. I posłał jej coś w rodzaju uśmiechu, ale był to grymas tak wymuszony, że sam odczuł, że „to nie to”. Przez osobliwe zjawisko, nie czuł się w możności zatrzymać wzroku na jakiejś jednej postaci z tego tłumy, na który patrzył, a jeśli mu się to w końcu udało, owa postać zniknęła jakby za mgłą.

(C. d. n.)

Wiadomości bieżące.



Piątek

Pawia

Jutro Honoraty

Wschód słońca 7:20

Zachód 15:43

TEATR WIELKI.

Piątek 10 stycznia, godz. 7.30 „Księżniczka Chicago”.

Sobota 11 bm. godz. 3.30: „Cudowny pierścien”. — Godz. 7.30: „Aida”, gościnny występ Holyńskiego.

Niedziela 12 bm. godz. 3.30: „Jak się bawić, to się bawić”. — Godz. 7.30: „Księżniczka Chicago”.

TEATR MAŁY.

Piątek 10 stycznia, godz. 7.30: „Karol i Anna”.

Sobota 11 bm. godz. 3.30: „Jasełka” w wykonaniu uczniów Braci Albertynów. — Godz. 7.30: „Karol i Anna”.

Niedziela 12 bm. godz. 3.30: „Karol i Anna”. — Godz. 7.30: „Karol i Anna”.

TEATR REWII „GONG”.

Piątek 10 bm., godz. 7.30 i 9.30: „Góra grube”.

Sobota 11 bm., godz. 7.30 i 9.30: „Góra grube”.

Niedziela 12 bm., godz. 7.30 i 9.30: „Góra grube”.

KINOTEATRY.

APOLLO: Największy film dźwiękowy „Śpiewający błazen” z Al. Jolsonem.

CASINO: „Magdalena”.

COLOSSEUM: „Grotka Teksasu” i wesela komedia.

CHIMERA: „Egzotyczna kochanka” z Clara Bow.

KOPERNIK: „Hr. Monte Christo”.

LEW: Conrad Veidt w filmie „Narcyzona Nr. 68” (Kraj bez kobiet).

MARYSIENKA: „Hr. Monte Christo”.

PALACE: „Białe cienie”.

STYLOWY: „Dzwonnik z Notre-Dame”.

=□=

— Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie, gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieluszyckich 1. 1. Codziennie otwarta jest od 10—15 popoł. wystawa artystów-malarzy: Bartkowskiego, Kahanego, Lama, Rychter Janowskiej i Wachtla oraz wystawa ogólna tzw. „Gwiazdkowa” artystów lwowskich.

=□=

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Piątek 10 stycznia: XI Mistrzowski Koncert abonamentowy — Berta Kiurina, primadonna opery wiedeńskiej.

Poniedziałek 13 stycznia: Artur Rubinstein, Pianista. 161

=□=

— Tradycyjne „Jasełka” Braci Albertynów odbędą się w Teatrze Małym w sobotę 11 bm. o godz. 3.30 po pol., w wykonaniu wychowanków Zakładu Braci Albertynów. Piękny cel, na który przeznaczony jest dochód z tego przedstawienia, a jest nim powiększenie funduszu na schronisko dla bezdomnych oraz na zakład wychowawczy, ściganie niewątpliwie liczny zastęp ludzi dobrej woli, ożywionych uczuciami humanitarnymi.

— Z karnawalu. W sobotę 25 bm. odbędzie się w salach Kasyna i Koła literacko-art. we Lwowie bal na dochód Zakładu naukowego im. J. Torosiewicza. Bal ma już swoją tradycję świetnej zabawy karnawałowej, a komitet, w skład którego wchodzi szerokie koło obywatelskie, doклада starań, ażeby w tym roku wypadł jak najlepiej. Gdyby ktoś przez przeoczenie nie otrzymał zaproszenia, zechce się zgłosić po nie do sekretariatu Kasyna, ul. Akademicka 13, lub do redakcji „Postańca św. Grzegorza” ul. Ormiańska 13.

— Doroczny zjazd delegatów Towarzystwa muzycznych i śpiewaczy, należących do Małopolskiego Związku Tow. muz. i śpiew., odbędzie się w tym roku w Stanisławowie w dniu 12 bm., a to celem uczczenia Teatru im. Montuszkii, Tow. muz. dram., które tego dnia święci 50-lecie swego istnienia i owocnej pracy kulturalnej w tej polaci kraju.

— Towarzystwo metalizyczne im. A. Cieszkowskiego urządza w sobotę 11 bm. w sali szolerskiej przy ul. Bourlarda 5, odczyt p. t. Zagadnienie dobra i zła w oświeceniu nauk mistycznych, przez p. St. Hausnerową. Początek o 7 wiecz.

— Lwowskie Towarzystwo Rybackie Miłośników Sportu Wędkowego zawiadoma o zmianie lokalu z ulicy Długosza 20 na ul. Gródecką 2b Dom Katolicki II p.

Przyspieszenie pociągów od 15 maja

Szybkość pociągów pośpiesznych wynosić będzie 70—80 km. na godzinę; osobowych 60—65 km. na godzinę.

W wyniku odbytej ostatnio w ministerstwie komunikacji konferencji przedstawicieli dyrekcji kolejowych w sprawie zmian w nowym rozkładzie jazdy, który wejdzie w życie od 15 maja r. b., powzięto szereg zasadniczych zmian, które szeroka publiczność powita niewątpliwie z zadowoleniem. Zmiany te wprowadzają istotny przewrót w ruchu pociągów pośpiesznych i pasażerskich, zbliżając tem samem nasze koleje do kolei zachodnio-europejskich.

Przedewszystkiem ograniczono szereg postojów pociągów do niezbędnych norm, zaś szereg pociągów pośpiesznych zupełnie skasowano, dzięki czemu wybitnie zmniejszony zostanie czas trwania podróży.

Postanowiono zastosować dla wszystkich pociągów pośpiesznych szybkość zasadniczą 70 km. na godzinę przy możliwości stosowania w razie potrzeby tych pociągów szybkości 80 km. na godzinę dla wszystkich pociągów pośpiesznych na całej linii od Sosnowca względnie Szczakowej do Warszawy i na odcinku Warszawa—Grodzisk, oraz Częstochowa—Sosnowiec względnie Szczakowa.

Co się tyczy dalekobieżnych pociągów

osobowych, to ogólny czas przebiegu tych pociągów w granicach dyrekcji warszawskiej został skrócony od 10 do 50 minut przez częstotliwość podniesienie ich szybkości zasadniczej do 60, a nawet 65 km. na godzinę, jak również przez częstotliwość zmniejszenie postojów pociągów na stacjach w zależności od rzeczywistych potrzeb miejscowych.

Przyspieszenie szybkości pociągów zarówno pośpiesznych, jak i osobowych w porównaniu z szybkością, z jaką kursowały dotychczas, jest bardzo znaczne. Dzięki temu przyspieszeniu, jak również dzięki ograniczeniu postojów, na dłuższych trasach zyska się skrócenie czasu trwania podróży o kilka godzin.

Zmiany w nowym rozkładzie jazdy od 15 maja r. b. będą miały również doniosłe znaczenie w komunikacji międzynarodowej, w odniesieniu do pociągów, idących tranzytem przez Polskę do Rumunii, Rosji Sowieckiej, Czechosłowacji i Niemiec. Wprowadzenie pociągów nasze szybkość nie dorównają jeszcze pociągom zachodnio-europejskim, niemniej jednak nie będą już pozostawać tak daleko w tyle, jak dotychczas.

(wejście od strony dworca M. K. E.). Godziny urzędowe jak dawniej.

Bal LOPP. Jedną z najwznioślejszych i patriotycznych instytucji lwowskich jest bezspornie Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej. Szczególne jej zadanie polegające na obronie granic Państwa i ich obywateli przed zatruciem gazami nieprzyjacielskimi, zasługuje bezwzględnie na jej poparcie. Szczupłe jednak fundusze, jak niemiennie niedocenianie wielkiego jej zadania przez obywateli Państwa, nie pozwalają stanąć na tej wysokości, jaką osiągnąć powinna. Chcąc zatem zasilić skromne fundusze tej ze wszelkich miar zasługującej na poparcie instytucji, urządza ona piękną zabawę w dniu 1 lutego b. r. w salach Kasyna i Koła literacko-artystycznego, gdzie cała patriotycznie myśląca inteligencja zjawić się powinna i uświetnić ją swoją obecnością a zarazem poprzec materialem wzniosłe cele. Niezbyt wygórowane ceny wstępu (8 zł.) nie powinny odstraszać od wzięcia udziału w tej pięknej imprezie, która będzie jedną z największych interesujących zabaw. Dwie orkiestry, jedna wojskowa, druga cywilna jazbandowa, będą naprzemiennie przygrywały i prześlicznymi do duszy przemawiającymi tonami pobudzać będą nawet namiętniejszymi usposobionych do poruszania się w rytmiczny takt zawrotnego tańca. Liczne niespodzianki, nad którymi pracuje energicznie komitet, pozostają narazie tajemnicą i przyczynią się do przeprowadzenia miłych chwil i do odwrócenia się od smutnej szaryzmy codziennego życia.

— Sprawozdanie ze zbiórki gwiazdkowej, urządzonej przez Lwowskie Koło Związku Obrony Kresów Zachodnich, dla dzieci polskich w Niemczech i na Górnym Śląsku: zbiórka gwiazdkowa dla dzieci polskich w Niemczech i na Górnym Śląsku urządzona przez Koło Lwowskie Z. O. K. Z. przyniosła: 512 tomów książek, 47 paczek lakoci, 74 paczki galanterii i garderoby, 63 paczki rozmaitości, jak zabawki, materiały spożywcze, części toaletowe i t. p. oraz 26876 zł. gotówki. Wszystkim ofiarodawcom za powyższe dary i datki pieniężne Koło składa serdeczne Bóg zapłać!

— Oplatek. Korpus Wsłużonych Wojskowych, ul. Ochonek 1. 1, urządza w niedzielę 19 stycznia br. o godz. 16 tradycyjny Oplatek. Członkowie Korpusu mają zgłaszać swój udział do dnia 17 bm. w sekretariacie Korpusu codziennie od godz. 9—13 i od 16—20. Późniejsze zgłoszenia nie będą uwzględnione.

— W Katolickim Związku Polek, ul. Rutowskiego 13, odbędzie się dziś (piątek) o godz. 5 prelekcja prof. Uniw. dr. Leona Halbana na temat „Ideali społeczne chrześcijaństwa a kryzys współczesny”. Związek zaprasza najuprzejmie członków i gości.

— Polskie Towarzystwo Filozoficzne. W sobotę 11 bm. odbędzie się w Seminarjum filozoficznym Uniw. 33-cie posiedzenie Sekcji psychologicznej, na którym dr. Tadeusz Witwicki wygłosi odczyt pt. Lipska psychologia całości, Cz. 1. Teoria postaci.

W ADMINISTRACJI NASZEJ ZŁOŻYLI:

Na Tow. Pań Miłosłodzi Św. Wincen-
tego a Paulo: Zamiast na trumnę s. p. Teresy Jordan Stojowskiej składają: Aleksander i Teresa Zalescy 100 zł.; Romanowa Zalescy 50 zł.; Wiktor Czarkowski

Golejewski 50 zł.; Felicja Krzczunowiczowa 50 zł.; Maria 50 zł.

Na wdowy i sieroty po dziennikarzach: Majerowicz 7 zł. 210

=□=

— Klub Myśli Państwowej odbędzie zebranie we wtorek dnia 14 bm. o godzinie 20 i pół w sali Hotelu Krakowskiego. Na zebraniu tem pos. Potworowski Tadeusz wygłosi referat pt.: „O plan gospodarczy”. W dyskusji zapewnił udział wybitnych znawców naszych stosunków gospodarczych.

=□=

— Osobiste. Dr. Marian Bożewicz, długoletni dyrektor Akcyjnego Banku Hipotecznego we Lwowie święcił wczoraj 50-letni jubileusz owocnej swej pracy w tym banku, w którym pracuje bez przerwy od pół wieku. — Wczoraj składali jubilatowi życzenia: rada nadzorcza, koledzy i pracownicy tej instytucji. Jubilat cieszy się zasłużoną sympatią w szerokich sferach naszego miasta.

=□=

DLA BIUR
księgi handlowe różnych systemów
polec.
firma „SARMACJA”
Lwów, Akademicka 8, Tel. 48-74. 48x

=□=

— Zużycie wody wodociągowej. W niedzielę dnia 29 grudnia ub. r. przy najniższej temperaturze —7.5 i najwyższej —2.8 zużyto 24,549 m³ wody. 30 ub. m. przy temp. —6.5 i —3.4 zużyto 27,058 m³, 31 ub. m. przy temp. —6.5 i —3.1 27,351; 1 bm. przy temp. —2.6 i —1.1 24,557; 2 bm. przy temp. —5.7 i —0.2 26,456; 3 bm. przy temp. —3.8 i —0.6 27,713; 4 bm. przy temp. —6 i —2.4 26,884 m³; 5 bm. przy najniższej temperaturze —9.5 i —4.2 24,797 m³.

— Spis rozpraw. Przed I kadencją są duprząsiedzących, którą rozpoczyna się 20 bm. odbędzie się następujące rozprawy.

Dnia 20 b. m. stanie przed sądem Michał Dziubak osk. o rabunek; dnia 22 Wł. Pokitko i tow. osk. o zdradę główną; dnia 25 Michał Masiuk osk. o podpalenie; dnia 27 Piotr Iwachów o morderstwo; 30 bni. Iwan Pasieka osk. o morderstwo; 3 lutego Wasył Zabłocki osk. o morderstwo; d. 7 lutego Maria Bańska osk. o podpalenie; d. 8 lutego Wolff Pasternak osk. o zdradę główną; 10 lutego Zygmunt Stolzberg i towarz. osk. o fałszowanie banknotów; 13 lutego Jan Burak i tow. osk. o morderstwo; 14 lutego Genia Haberman osk. o zdradę główną; 17 lutego ks. Michał Kuskiewicz osk. o zdradę główną; 21 lutego Sydor Suchorab osk. o morderstwo; 22 lutego Jan Bartoszewski osk. o gwałt publiczny; a 24 lutego Antoni

Kompromitowanie miasta.

GMINA M. LWOWA ZASADZONA ZA PIENIACTWO.

Gmina m. Lwowa toczyła od dłuższego czasu proces z właścicielką domu przy ul. Wałowej 4, mieszczącego szkołę powszechną.

Proces ten — jak donosi jeden z dzienników — skończył się w ten sposób, że gmina przegrała we wszystkich instancjach, a w dodatku zasądzona została przez Sąd Najwyższy na grzywnę za pieniaństwo. W uzasadnieniu podaje Sąd Najwyższy, że „gmina wniosła bardzo swawolną rewizję od wyroku Sądu II. inst., zatwierdzającego wyrok Sądu I. inst. zgola bez żadnej podstawy prawnej, a jedynie w oczywistym zamiarze przewleczenia sporu. Za tę swawolę Sąd Najwyższy na wnoszącą rewizję gminę m. Lwowa nałożył odpowiednią grzywnę par. 512 i 220/I proc. cyw.”.

Zasądzenie to jest niebywałą kompromitacją miasta, a jednocześnie dowodzi, że zastępstwo prawne tak wielkiej i poważnej gminy, jak Lwów, znajduje się w rękach zupełnie niewłaściwych. Syndykat miejski, który ma na sumieniu szereg błędów, choćby wspomnieć tylko o nieudolnym zredagowaniu kontraktu z byłymi dzierżawcami teatrów miejskich, doczekał się młodziącego świadectwa ze strony forum tak autorytatywnego, jakim jest Sąd Najwyższy. Egzamin nieudolności, ignorancji i złej woli zdał z odznaczeniem.

Nałóżaby z tem z miejsca skończyć.

=□=

Warchałowski i tow. osk. o zdradę główną.

— Zamach samobójczy. W dniu wczorajszym późnym wieczorem na ul. Sakramentek przed kamienicą 1. 3, targnęła się na życie niejaka Tacjana Golebiowska, pozostająca bez zajęcia i miejsca zamieszkania i w zamiarze samobójczym wypila większą ilość jodyny. Zawezwane Pogotowie Ratunkowe udzieliło Golebiowskiej pierwszej pomocy i przewiozło ją do szpitala powszechnego. Powodu na razie nie zdolano stwierdzić.

— Ze zwyczajnej rubryki. Do mieszkania Mikołaja Lewickiego przy ul. Zyblikiewicza 1. 2, dostali się wczorajszej nocy złodzieje i skradli parę kołczyków złotych, wysadzanych brylantami ogólnej wartości 2.700 zł. — Jetti Schap'ra, zamieszkała przy ul. św. Anny 1. 17, zawiadomiła policję, iż niejaki Józef Teitelbaum, właściciel realności przy ul. Alembeków 1. 8, w czasie nieobecności brata donoszącej, Samuela, rozbił drzwi jego mieszkania i zabrał całe meblowanie oraz pościel i bieliznę. Policja podjęła w tej zagadkowej sprawie dochodzenie.

— Zbiegła z domu. Maria Michałkowa, zamieszkała przy ul. Daniłowiczów 1. 3, doniosła policji, iż z jej mieszkania wydalila się w niewiadomym kierunku jej bratanica umysłowo-chora, Maria Rak, licząca 26 lat, niskiego wzrostu, blondynka.

— Zagadkowy wypadek. O północy wczoraj na ul. Nabelaka post. Lorynowicz w czasie swej służby obchodowej natknął na leżącego na chodniku mężczyznę pokrytego kilkoma ranami. Pogotowie przewiozło go do szpitala, gdzie okazało się, że jest nim niejaki Józef Tusak, zamieszkały przy drodze kuli-parkowskiej. Z powodu znacznego osłabienia nie mógł Tusak wyjaśnić zagadkowego zajścia, w którym został poranny.

— Aresztowanie dwóch kieszonkowców. Policja przytrzymała wczoraj Dawida Bikowa i Eliasza Śpiwaka, pozostających bez zajęcia, za usiłowaną kradzież kieszonkową na ul. Rutowskiego na szkodę nieznanej kobiety.

— Krwawa scena w czasie egzekucji sądowej rozegrała się przedwczoraj przy ul. Janowskiej 1. 57, na następują-

cem tie: Od post. Żdziobka pożyczyl znaczniejszą kwotę kupiec Jakób Freidmann, zamieszkały przy wspomnianej ulicy i zakupił za ową pożyczkę samochód. Wystawiony na powyższą kwotę weksel nie został w terminie wykupiony przez Freidmanna, wobec czego posterunkowy uzyskawszy w sądzie egzekucję, przystąpił do jej przeprowadzenia, zmierzając do zagarażowania samochodu. Gdy na miejsce przybył funkcjonariusz sądowy celem przeprowadzenia egzekucji, wynikiła sprzeczka między Freidmannem a Żdziobką, przyczem pierwszy z nich ugodził drugiego pięścią w rękę, wobec czego posterunkowy bagnetem zranił Freidmanna w łopatkę. Pogotowie przewiozło Freidmanna do szpitala powszechnego, opatrzywszy również i rannego posterunkowego. O powyższym wypadku władze policyjne nie użyczyły prasie żadnej relacji.

Kronika wotyńska.

Ze Zw. Strzeleckiego. Onegdaj mianował Wydział Wykonawczy Zw. Strzeleckiego w podokręgu wotyńskim kierownictwa powiatowe dla powiatów: Dubno, Krzemieniec, Włodzimierz, Równe, Zdobunów i Kostopol. I tak w skład kierownictwa powiat. w pow. dubieńskim weszli: p. A. Szczepaniak, kierownik, oraz pp. Drobiński, Dzejanewicz, Koczyrkiewicz, Lemczowski, Nowak, Werner, Domański, w pow. krzemienieckim: p. Stefan Bański, kierownik i pp. p. k. Powroźnicki, Górecki, Wesołowski, Zadróżny, dr. Krzechlik, Łoziński, Szymański, Kwietniowski, Sigmund i Szmurło; w pow. włodzimierskim: kierownik p. Suchorzewski, oraz pp. inż. Kamiński, Żurkowski, Szymański, Strójwas, Nikolaszek, Orzechowski, Hiller, Stanisławski; w pow. rówieńskim: kierownik starosta Bogusławski, oraz pp. Izdebski, Zalewski, Dec, Ziemacki, Kalesiewicz, Prószyński, Obst, Hoffmann Kulawik, Hermaszewski, Piłkiewicz, Szachowicz; w pow. zdobunowskim: kierownik p. Vorbrodt oraz pp. Czernicki, Czodan, Chomin, Hersacki, Kisiel, Rutkowska, Lewczukowa, Kiełkiewicz i Jędrzejewski; w pow. kosto-polskim: kierownik starosta Kubiński, oraz pp. Szymaniuk, Jagodzińska, Mikuszeński, Nadolnik, Szymański, Mikolajczuk, Mazurek, Zajac, Belmanka i Kamiński.

Dnia 25 ub. m. odbyło się w Łucku otwarcie nowej świetlicy oddziałów męskich i żeńskich Zw. Strzeleckiego. Przy świetlicy istnieje radio, czytelnia, biblioteka i sala ćwiczeń. Uroczystość połączona była z opłatkami, który zaszczycił obecnością swa b. wojewoda p. H. Józewski, wicewojewoda p. J. Sleszyński, burmistrz p. Galusiński, wiceprezes so. p. A. Bobkowski i w. in.

Sejmik rówieński uchwalił powołać do życia Komunalną Spółdzielnię Rolniczo-Handlową. Na odbytem w dniu 30 ub. m. posiedzeniu Sejmiku i Wydziału Powiat. w Równem uchwalono m. i. powołać do życia Komunalną Spółdzielnię Rolniczo-Handlową powiatu rówieńskiego z kapitałem zakładowym 100.000 zł. W tym celu wydane zostanie 100 udziałów po 1000 zł. Sejmik zakupił 60 udziałów, Kasa Komunalna 5, reszta nabędą gminy i instytucje społeczne.

Poświęcenie gmachu Kasy Komunalnej w Równem. W ostatnich dniach ub. miesiąca odbyła się w Równem uroczystość poświęcenia nowowbudowanego gmachu Kasy Komunalnej, w której to uroczystości wzięło udział około 200 zaproszonych gości. Wojewodę reprezentował naczelnik Wydziału Samorządowego p. Twerdochlib. Aktu poświęcenia dokonał proboszcz ks. dziekan Syrnicz, który w dłuższym przemówieniu wskazał na znaczenie pracy gospodarczej dla odbudowy kraju. Następnie przemówił starosta Bogusławski. W dalszym ciągu odbył się bankiet, w czasie którego wygłoszono szereg przemówień.

„Rewolwerowa” awantura.

URZĘDNIK KOLEJOWY POSTRZELIŁ ŚLUSARZA.

Urządnicę ruchu na dworcu towarowym, Kazimierz Terlecki zawiadomił Komisarjat VII., iż na dworcu wywiązała się awantura, w czasie której padły strzały. Na miejsce udali się funkcjonariusze policyjni, którzy zbadali, że z Lewandówki szedł w kierunku dworca Julian Bartoloni, ślusarz, zamieszkały w Lewandówce w towarzystwie Andrzeja Samagalskiego, robotnika i Romana Sajkiewicza.

Z przeciwnej strony nadszedł Marian Czerniawski, urzędnik kolejowy,

w towarzystwie Weroniki i Kazimierza Motakówny, zamieszkałych w Lewandówce. Bartoloni wraz ze swymi dwoma towarzyszami zaczęli Czerniawskiego, który w odpowiedzi strzelił trzykrotnie z rewolweru, raniąc Bartoleniego w lewą rękę i w lewą nogę powyżej kolana. Lekarz Pogotowia Ratunkowego przewióził Bartoleniego, po opatrzeniu go na miejscu, do szpitala powszechnego. Policja czyni dochodzenia, celem ustalenia szczegółów zajścia.

Rabunkowy napad na posłańca pocztowego

SPRAWCA, KTÓRY POSTRZELIŁ CIĘŻKO POSŁAŃCA, ZOSTAŁ SCHWYTY I SYMULUJE OBLĄKANEGO.

Brzozów. (Tel. wł.) Józef Tag, liczący 22 lat, możeszowskiego wyznania, napadł onegdaj na dążącego z Dymowa do Wesołej posłańca pocztowego Karola Kurzydę, do którego oddał trzy strzały z rewolweru, a zraniwszy go ciężko, zrabował torbę, zawierającą przesyłki pocztowe. Jak dochodzenia policyjne wykazały, Tag, który znał osobiście Kurzydę, spotkawszy się z nim na drodze, towarzyszył mu w kierunku Wesołej i w pewnym momencie strzelił do Kurzydę trzykrotnie z rewolweru, a gdy posłaniec, ciężko ranny stracił przytomność, Tag, myśląc, że pozbawił go życia, powlókł do pobliskiego parowu i tam ukrył go, przykrywszy liśćmi, a sam z łupem podążył do Wesołej.

Kurzydę, przyszedłszy do przytomności, wydobył się z wielkim trudem z parowu i dowlókł się do gościńca, gdzie zaopiekowali się nim przechodnie, dowieźli go do Wesołej, a stamtąd do szpitala powszechnego w Rzeszowie, gdzie dotychczas pozostaje w leczeniu.

Tymczasem policja podjęła poszukiwania za Tagiem, który ukrywał się. Gdy zbродniarz zauważył zbliżających się posterunkowych, usiłował strzałem rewolwerowym pozbawić się życia, zranił się jednak tylko lekko w głowę. Sprawca, odstawiony do Sądu okręgowego karnego w Sanoku, symuluje obląkanie i na zapytania nie daje żadnej odpowiedzi.

Pożar młyna motorowego.

SZKODA WYNOŚI 50.000 ZŁ.

Przemysław. (Tel. wł.) W dniu 2 bm. o godz. 2-giej wybuchł pożar w młynie motorowym Jana Szefera i Samuela Feretza w Przemysławach i zniszczył trzy pary walców oraz zupełnie urządzenie młyna. Szkoła wynosi około 50.000 zł. Młyn był ubez-

pieczony we włoskim Towarzystwie Ubez. „Reunione Adriatica” we Lwowie na kwotę 11.000 dolarów. Pożar powstał z powodu podpalenia się łożyska drewnianego od górnej transmisji.

==□==

Z całej Polski.

Walka ze szczurami. W myśl okólnika ministerstwa spraw wewnętrznych w całej Polsce rozpocznie się wkrótce walna rozprawa ze szczurami za pomocą trutek. W dniach najbliższych rozpoczyna akcję tępienia szczurów w Warszawie wydział zdrowia publicznego Magistratu w porozumieniu z władzami administracji ogólnej i policją. Przed rozpoczęciem akcji wydane będą odpowiednie zarządzenia dla właścicieli posesji. Przeprowadzenie akcji tępienia szczurów będzie obowiązkowe pod rygorem kar administracyjnych.

Polska plantacja winogron. W południowo-wschodnim zakątku Podola pod Czortkowem została założona wielka plantacja winogron. Ponieważ klimat okolicy jest bardzo łagodny, można spodziewać się wielkiego zbioru polskich winogron już w roku przyszłym.

Analfabetyzm w Polsce. W chwili obecnej jeszcze trzy miliony osób w Polsce powyżej lat 10 nie umie ani czytać, ani pisać. Stanowi to 25 procent ludności całego państwa w tym wieku. Najmniejszy odsetek analfabetów przypada na województwa zachodnie, — gdzie wynosi on zaledwie 2 procent, największy na wschodnie na Polesiu, gdzie dochodzi nawet do 75 procent. Walkę z analfabetyzmem prowadzą u nas t. zw. kursy dla dorosłych, które na terenie całej Polski likwidują corocznie około 100.000 analfabetów.

„Gwiazdzysta eskadra”. Realizacja pierwszego polskiego filmu lotniczego „Gwiazdzysta eskadra” osnutej na dzie przeżyć i walk eskadry lotniczej amerykańskiej im. Kościuszki, która ope-

rowała na polskim froncie w czasie najeżdzu bolszewickiego, postępuje szybko naprzód.

Zdjęcia w powietrzu ukończono już zupełnie. Na zdjęciach tych przedstawione są z niebywałym realizmem walki powietrzne samolotów eskadry Kościuszkowskiej z samolotami nieprzyjacielskimi, loty i ataki grupowe, bitwy piechoty z powietrza, ataki na okopy i t. d.

Nakręcanie filmu „Gwiazdzysta eskadra” pociągnęło za sobą w czasie zdjęć walk powietrznych ofiary z życia dwóch młodych pilotów wojskowych. Mianowicie w czasie zdjęć zderzyły się w powietrzu dwa samoloty i oba runęły na ziemię. Skutkiem katastrofy porucznik-pilot Bilski oraz porucznik-obsługiwacz jednego z samolotów, zginęli na miejscu, pilot zaś drugiego samolotu został ciężko ranny. Zdjęcie tej katastrofy zostało uwiecznione na taśmie filmowej. Realizm filmu „Gwiazdzysta eskadra” uwidatniają zdjęcia ataków i pojedynków powietrznych, dokonane przy pomocy wmontowanych w skrzydła samolotu automatycznych kamer, dzięki którym sfilmowane zostały upadki samolotów, bezpośrednie wybuchy w powietrzu itd.

Sceny z życia obozu lotniczego (na ziemi) dokonane zostały w Biedrusku pod Poznaniem. Zdjęcia w atelier dokonywane są w wielkiej hali przemysłu ciężkiego na terenach P. W. K., gdzie zainstalowano moc jupiterów i inne utensylja atelier filmowego. Kręcenie filmu ukończone będzie w pierwszych dniach lutego, w połowie zaś lutego film ten znajdzie się już na ekranie.

Wrogowie współżycia i spokoju.

Zaleszczyki, w styczniu.

Tracący coraz bardziej grunt pod nogami rozbiłaczce porządku i spokój, jaki coraz mocniej ugruntowuje się wśród ludności polsko-ruskiej w Małopolsce wschodniej, od czasu do czasu, czy to mordami, czy pożogami znaczą swoje ślady. Ostatnio np. w Lisowcach pow. Zaleszczyki, zaistniał fakt, który dobitnie charakteryzuje „stadjum rozwoju ukraińizmu”.

Oto we wsi wspomnianej, gdzie od dłuższego czasu owocnie narodowo i pojednawczo pracuje, ogólnie przez polską i ruską ludność ceniony ks. St. Szkodziński, doszło do tego, że „krywda” uczuła się na dwie łopatki powalona. Istniejąca we wsi polska orkiestra, miała odegrać na ruskie święto ruskie pieśni, co nie podobało się kilku „ideowym” zbójom. Aby więc rzucić kość niezgody, postarano się o znieszczenie krzyża ustawionego przez Polaków nad Seretem, przy którym procesja polska miała w dniu Trzech Króli święcić wodę. Mimo to jednak na kilka godzin przed uroczystością wyrznięli Polacy jeszcze ładniejszy krzyż z lodu, uroczystość odbyła się imponująco przy udziale licznych Rusinów, a „borytele” w nielicznej ilości, tylko z za płotów przypatrywali się wszystkiemu.

Ów barbarzyński sposób walki, przez usuwanie krzyży prowadzony, spotkał się z żywiołowym oburzeniem zarówno wśród Polaków jak i Rusinów, którzy kategorycznie twierdzą, że „z ukraińcami sabotarzystami nie idą jedną drogą” a też „nie wątpią, że p. starosta Krzyżanowski dołoży wszelkich starań, aby usunąć elementy zbrojeckie, uniemożliwiające bratnie współżycie”. Zaznaczyć należy, że we wsi tej już przed wojną podobny fakt był zaistniał, a kara była słuszną i surową; to też i dziś w imię spokoju i polskiej racji stanu, winne władze postąpić sprawiedliwie i przykładowie. Z. Z.

SPRZECZKA DZIECI ZAKOŃCZONA ŚMIERCIA CHŁOPCA.

Tarnopol. (Tel. wł.) W czasie dziecięcej zabawy na podwórzu u gospodarza Ika Horbaczuka w Zastawiu, w pow. tarnopolskim, wyłoniła się sprzeczka między 11-letnim Bronisławem Greskowiczem a Romanem Zabłockim, liczącym 12 lat, o łaskę. — W czasie odbierania łaski nadbiegł Józef Greskowicz, ojciec Bronisława i uderzył dwukrotnie Romana Zabłockiego łaską w głowę, poczem zbiegł do domu. Zabłockiego w stanie nieprzytomnym zabrano do domu rodziców. Nazajutrz zmarł.

DWA ZAMACHY SAMOBÓJCZE.

Borszczów. (Tel. wł.) Onegdaj popołudniu popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru w usta w swoim mieszkaniu Kazimierz Dobrowolski, liczący 82 lat, emerytowany inspektor szkolny, zamieszkały w Borszczowie. Przyczyna samobójstwa była niechęć do życia.

Buczacz. (Tel. wł.) Strzałem rewolwerowym usiłowała pozbawić się życia Eleonora Jasińska, lat 21, córka budnika kolejowego w Buczacz. Ranną Jasińską odstawiono do szpitala w Stanisławowie. Powodem usiłowanego samobójstwa miał być zawód w miłości.

POŻAR SKLEPU GALANTERYJNEGO

Stanisławów. (Tel. wł.) Dnia 5 bm. wybuchł pożar w sklepie Maurycego Schilinga przy ul. Sapieżyńskiej 1. 14. Ogień został umiejscowiony przez straż pożarną. Pastwą padły towary galanterijne wartości około 16.000 zł., które były ubezpieczone na powyższą kwotę w Towarzystwie asekuracyjnym „Port”. Ogień powstał od żelaznego piecyka, pozostawionego na noc bez dozoru.

W legendy i m kraju sknerstwa.

(Anegdota o skapstwie Szkotów).

Szkoci słyną w Anglii ze skapstwa, posuniętego aż do ostatnich granic. Na ten temat opowiadają sobie Anglicy setki najdziwniejszych anegdot i dowcipów. Dowcip angielski upodobał sobie przytem specjalnie miasto Aberdeen i jego mieszkańców, którzy dzieją pono prym w enocie sknerstwa.

Pewien obywatel z Aberdeen spędził swój urlop w Londynie u dobrych znajomych. Gościna nie kosztowała go ani pensa. Po powrocie do Aberdeen pyta go przyjaciele: „Coś wydał w Londynie, życie jest tam podobno bezcelnie drogie?” A na to nasz aberdeenczyk ze smutkiem: „Mój urlop!”

Dwaj obywatele Aberdeenu stają przed sądem z oskarżenia o wycyznianie burd na ulicy w stanie pijanym. „A gdzie jest ten trzeci?” — pyta się sędzia. „Jaki trzeci?” — odpowiadają zdumieni winowajcy. „No, proszę was, rzecze sędzia, nie chcecie chyba wmówić we mnie, żeście sami zapłacili za swoją whisky?”

W Aberdeen proszą na obiad „Jack” — pyta Sandy, czy zjadłbyś ze mną obiad? „O, bardzo chętnie, Sandy”. „Dokonałe. A więc o 8 wiecz. u ciebie!”

„Czemu jesteś w złym humorze, Peggy?” „A niech to diabli wezmą — klnie Peggy (z Aberdeen) i drapie się w głowę — nie człowiek nie może zaoszczędzić. Pomyśl no tylko, jak się to ubranie zużywa! Jeśli siedzę — niszcę spodnie, a gdy stoję — zużywam urogię obuwiu!”

W Aberdeen obniżono ceny papierosów. Z tego powodu powstało wielkie oburzenie wśród miłośników. „Życie jest coraz droższe” — skarżył się głośno jeden z nich: „Od czasu gdy papierosy potaniały, oszczędzam na każdej szarce, której nie wypalam, o jednego pensa mniej!”

Przed urzędem pocztowym w Aberdeen stoi młody człowiek, który wysłał telegraficzne oświadczenie do swej łubej. Cały dzień czeka cierpliwie na odpowiedź od Jane. Odpowiedzi nie ma. Wreszcie wieczorem młodzieniec zabiera się z radosną miną do powrotu. W domu oświadcza z entuzjazmem swym rodzicom: „Jane jest odpowiednią dla mnie żoną, czeka z nadaniem odpowiedzi telegraficznej na tańszą nową taryfę”.

Reforma kalendarza.

Rokroczne około nowego roku od szeregu lat zjawia się na łamach prasy światowej sprawa reformy kalendarza.

Probowano ją rozwiązać niejednokrotnie, dawano przeróżne pomysły, ale zawsze brakowało tym poczynaniom sankcji międzynarodowej.

Obecnie aż 400 projektów reformy kalendarza wpłynęło do biura Ligi w Genewie. Jest w czem wybierać. Nawet Ameryka przysłała swój projekt, który proponuje podzielenie roku na 13 miesięcy, każdy po cztery tygodnie, a jeden dzień, względnie dwa w roku przestępnym, „nie liczyłyby się”. — Dzien taki miałby być poświęcony ośólnie — światowemu świętu pokoju.

W sensie przychylnym dla tego projektu wypowiedziały się prawie wszystkie organizacje w Ameryce, ale Europa nie jest z niego zadowolona. W pierwszym rzędzie sprzeciwia się mu Kościół, a następnie te koła, którym zależy na podziale dwunastomiesięcznym i na cztery kwartały, ze względów gospodarczych i handlowych. Ostatnio nadśłał projekt reformy kalendarza baron Bedeus, zamieszkały w Siedmiogrodzie. Projekt ten przedstawia się następująco:

Rok byłby podzielony, jak dotychczas, na dwanaście miesięcy, ale w

ten sposób, że cztery miesiące, rozpoczynające kwartały, a więc — styczeń, kwiecień, lipiec i październik miałyby po pięć tygodni, a pozostałe miesiące po 4 tygodnie. W ten sposób ćwierćroczne miałyby, jak i obecnie, 91 dni. W projekcie tym rok posiadałby 364 dni, a jeden dzień pozostałby przez każde sześć lat tworzyłby t. zw. tydzień przestępny, któryby dodawano grudniowi.

Prócz tego co 45 lat następowałby rok przestępny.

W ten sposób rok matematyczny pogodzonyby był z rokiem astronomicznym, które to oba podziały nie zgadzają się ze sobą w kalendarzu gregoriańskim.

W życiu praktycznym obliczałoby się pensje, utrzymanie, czynsze jak i wszelkie obliczenia statystyczne na tygodnie.

Wszystkie miesiące zaczynałyby się w poniedziałki. Wszystkie dni każdego

miesiąca przypadałyby na te same dni tygodnia.

Przy tym podziale można, raz na zawsze ustalić święta Wielkiej Nocy, na dzień 7 kwietnia, zawsze na niedzielę, jak również i wszystkie inne święta, w zależności od Wielkiej Nocy również na terminy stałe, przyczem prawie wszystkie te święta przypadałyby na niedziele, względnie soboty, lub poniedziałki, tak że tydzień pracy nigdy nie byłby przerwany przez święto. Matematycznym punktem wyjścia dla dnia nowego roku byłby, według tego projektu, 1 styczeń pierwszego roku po narodzeniu Chrystusa. Baron Bedeus proponuje wprowadzenie swego kalendarza na dzień 1 stycznia 1934 r., gdyż dzień ten przypada akurat w poniedziałek, co pozwoliłoby stary i nowy sposób rachowania czasu spojść bez żadnych wstrząsów i zaburzeń natury, bądź religijnej bądź gospodarczej.

Sport.

SPORTY ZIMOWE.

LKS Lechia podaje do wiadomości, że w dniach 18 i 19 bm. urządza jubileuszowe zawody narciarskie, według następującego programu: 1) sobota 18 bm. godz. 13:30 start i meta na Pohulance — bieg 18 km, bieg juniorów 6 km, bieg pań 3 km; 2) niedziela 19 bm. godz. 11:30: skoki na skoczni KTN na Zniesieniu. Zgłoszenia do zawodów należy nadsyłać, pod adresem Klubu wzgl. por. Baszkiaka, Lwów, ul. Leona Sapiehy 79, najdalej do dnia 7 bm. godz. 20. Wpisowe do każdej konkurencji wynosi 1 zł od zawodnika.

Pogoń—Lechia, zawody hokejowe o mistrzostwo okręgu lwowskiego, odbędą się w niedzielę 12 bm. o godz. 12 na torze żwiarskim „Gdańsk” przy ul. Listopada (dojazd tramwajem nr. 4). Zawody powyższe będą zrozumiale zainteresowanie w naszym mieście, gdyż będzie to pierwszy występ hokeistów Pogoni na lwowskim gruncie.

Pogoń zechce zapewne po swoich występach zagranicznych, których bilans wypadł dla braku odpowiedniego przygotowania niezbyt pomyślnie — zrehabilitować się w oczach swoich zwolenników i udowodnić, że potrafi godnie bronić swego tytułu mistrzowskiego.

Lechia, która wystąpi w swym pełnym składzie z Korczakiem na bramce i Sołowskiem w ataku, graczami wypróbowanymi w ciężkich matchach z obcimi drużynami — przeciwstawi lepszej technicznie Pogoni ambicję i zaciętość, to też stanowić ona będzie ciężki orzech do zgryzienia dla drużyny mistrza w walce o pierwsze punkty w tabeli.

Spodziewać się zatem należy, że gra będzie zażarta i emocjonująca, co w połączeniu z b. niskimi cenami wstępu (1 zł) ściągnie niewątpliwie na tor Pogoni całą sportową publiczność Lwowa.

Terminarz rozgrywek hokejowych o mistrzostwo okręgu lwowskiego wylosowany został następująco: sobota 11 i: Pogoń—LTL, Czarni—Lechia; niedziela 12 i: Pogoń—Lechia, Czarni—LTL; poniedziałek 13 i: Lechia—LTL; wtorek 14 i: Pogoń—Czarni. Jest to pierwsza runda rozgrywek mistrzowskich; druga odbędzie się w lutym, po mistrzostwach Europy.

Udział LTL w rozgrywkach jest wątpliwy; wprawdzie Okr. Zw. H. L. odniósł się do PZHL z wnioskiem na zezwolenie LTL brań udziału w rozgrywkach, jednak decyzji PZHL nie można przewidzieć.

Mistrzostwa Polski w hokeju lodowym rozegrane będą przy udziale 8 klubów w dniach od 17 do 23 lutego w Krynicy. Warszawa i Lwów reprezentowane będą przez dwa kluby, a Poznań, Kraków, Wilno i Toruń wystawiają po jednym klubie.

Skład reprezentacji hokejowej. Polska reprezentacja hokejowa grać będzie na mistrzostwach świata w składzie następującym: Stogowski, Adamowski, Kowalski, Krygier, Tupalski, Sabiniski; rezerwa: Sachs, Szenajch, Kulej, Sokołowski, Marchewczyk, Weinberg. Kierownicy: dr. Polakiewicz i W. Kuchar. Drużyna nasza grać będzie 19 bm. w Mediolanie, 22 bm. w Gstaad, a od 27 i—3 ii w Chamonix na mistrzostwach.

Hokeiści wiedeńscy w stolicy. Drużyna hokejowa Hakoahu wiedeńskiego gościć będzie w lutym w Warszawie i Lwowie, gdzie rozegra 4 lub 5 meczów.

11 narodów w hokejowych mistrzostwach świata. Do hokejowych mistrzostw świata, które odbędą się w dniach od 27 bm. do 3 lutego w Chamonix, zgłosiło się 11 narodów, a mianowicie: Kanada, Niemcy, Austria, Belgia, Francja, Anglia, Włochy, Węgry, Czechosłowacja, Szwajcaria i Polska.

Mistrzostwa Polski rozegrane zostaną w dwóch grupach, poczem mistrzowie grup spotkają się w walce finałowej. Do pierwszej grupy zaliczono mistrza War-

szawy, Lwowa, Torunia i Poznania, do drugiej zaś: wicemistrza Warszawy i Lwowa, oraz mistrzów Wilna i Krakowa.

ROZMAITOSCI.

Uczniowie CIWF. w Krynicy. W Krynicy przebywają od 3 bm. słuchacze CIWF. z Warszawy na kursie narciarskim, który trwać będzie trzy tygodnie. Ogółem w Krynicy przebywa 60 pań i 110 panów (cywilnych i wojskowych). Warunki treningowe bardzo do bre. Zakwaterowanie i jedzenie doskonałe.

Zmiany w Ośrodku W. F. w Przemyśle. Dotychczasowy kierownik ośrodka w. f. w Warszawie, kpt. Feliks Gross, wyjeżdża dziś do Przemyśla, gdzie obejmie kierownictwo tamtejszego ośrodka. Miejsce jego w Warszawie obejmie kpt. Szempliński.

W Paryżu został założony międzynarodowy związek zawodowców tenisistów, który rok rocznie organizować będzie zawody o mistrzostwo świata. Pierwsze zawody odbędą się w roku 1930 w Paryżu. Organizacją zajmuje się francuski trener Darsonval.

Tunney wraca na ring. Tunney oświadczył przedstawicielom prasy, iż w wypadku, gdyby po tytuł mistrza świata w boksie sięgał cudzoziemiec, wystąpi z nim do walki, gdyż chce, by zaszczytny ten tytuł pozostał w posiadaniu amerykanina.

JESZCZE O TENNISIE LWOWSKIM W R. 1929.

Poniżej podajmy zakomunikowane nam przez lwowską komisję klasyfikacyjną dane, dotyczące pozycji lwowskich tenisistów w ogólnopolskiej tabeli klasyfikacyjnej, obejmującej nazwiska 24 graczy polskiej A klasy.

Lwowscy tenisисти zajmują tam miejsca: Władysław Kuchar 10-te, p. p. S. Kolcz, D. Lantner, Z. Nawratil i Z. Stahl 12-te, oraz p. Pohoryles 21-sze.

Na liście ogólnopolskiej klasy A pań, z pośród tenisistek lwowskich, zaliczone są p. M. Orzechowska, która zajmuje 3-cie miejsce, a p. Groblewska zaliczona została do klasy A, nieotrzymując miejsca z powodu zbyt małej ilości wyników. Na mistrzostwach w Poznaniu p. Orzechowska zdobyła dwa miejsca trzecie, w grze pojedynczej, oraz w mieszanej z p. Nawratilem, poatem para Groblewska—Orzechowska zdobyła nagrodę drugą w grze podwójnej pań.

Prócz tego p. Lantner wziął miejsce pierwsze w pocieszeniu, bijąc bardzo wybitnych tenisistów, jak Liebling.

Własna flota morska TO TWÓJ DOBROBYT.

Wpłać do P. K. O. konto czekowe Nr. 30

1 złoty rocznie
otrzymasz legitymację
członka Komitetu Floty Narodowej.

Radiofon.

Piątek, 10 stycznia.

Warszawa, (1411). Godz. 12:05, 16:45 i 19:25. Muzyka z płyt gramofonowych. — 17:45: Najnowsze szlagiery teatru „Morskie Oko”. — 20:15: Koncert symfoniczny z Filharmonii. — Kraków (312). Godz. 17:15: „Zamierzona polska wyprawa na Saharę”, wygl. dr. A. Gadowski. — Poznań (334). Godz. 16:50: Słuchowisko dla dzieci. — 22:40: Muzyka taneczna z „Esplanady”. — Katowice (408). Godz. 19:05: „Polska na tle gospodarki światowej”, wygl. dr. W. Chrzanowski. — Wilno (385). Godz. 16:15: Koncert popularny. — Budapeszt (550). Godz. 20:30: Recital wiolonczelowy Kerpely’ego. — Rzym (441). Godz. 21:02: „Mascotte”, operetka Audrana. — Mediolan (501). Godz. 20:30: Koncert symfoniczny. — Wiedeń (516). Godz. 20:05: „Rusalka”, opera liryczna Dvorzaka. — Lipsk (259). Godz. 19:30: „Fryderyka”, operetka Lehara. Koenigswusterhausen (1635). Godzina 19:30: „Borys Godunow”, opera Musorgskiego. — Królewiec (276). Godz. 20:00: „Bracia Straubinger” operetka Węsta Schmitzera. — Stuttgart (360). Godz. 20:00: Koncert symfoniczny. — Hamburg (372). Godz. 20:00: Koncert popularny.

Sobota, 11 stycznia.

Warszawa, (1411). Godz. 12:05 i 16:15: Muzyka z płyt gramofonowych. — 20:30: Muzyka lekka. — 22:00: „Idylla pod błaszanym księżycem”, wygl. M. Orlicz. — 23:00: Muzyka taneczna z sali hotelu „Bristol”. — Kraków (312). Godz. 17:45: Audycja dla dzieci i młodzieży. — 19:25: Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia” wygl. dr. J. Regula. — Poznań (334). Godz. 19:30: Interludium muzyczne. — 20:15: Ze świata kobiecego — wygl. S. Kazanowska. — 24:00: Koncert nocny firmy Philips. — Katowice (408). Godz. 20:00: „Walka o byt wśród owadów” wygl. prof. dr. Simm. — Wilno (385). Godz. 12:05: Poranek muzyki popularnej. — 18:55: „Fajeton wesół” wygl. K. Wyrwicz. — 23:00: Spacer detektorowy po Europie. — Praga (487). Godz. 20:00: Koncert symfoniczny. — Budapeszt (550). Godz. 19:30: „Rip van Winkle” operetka Planquette’a. — Mediolan (501). Godz. 20:30: Transmisja opery z Teatro alla Scala. — Bukareszt (394). Godz. 20:45: Transmisja z Opery rumuńskiej. — Leningrad (1000). Godz. 14:30: Koncert kameralny kwartetu Auera. — Lipsk (259). Godz. 20:15: „Radio w pościgu za radiem” słuchowisko kryminalne Herzoga. — Wrocław (325). Godz. na 20:30: Jazz na dwóch fortepianach. — Frankfurt (390). — 21:00: „Herr Schlemmermann gibt sich die Ehre” operetka Offenbacha.

ARESZTOWANIE PROWOKATORA.

Stanisławów. (Tel. wł.) Dnia 6 bm. przytrzymany został w Stanisławowie Oskar Silber, robotnik szewski, za urządzenie w dniu 5 bm. nielegalnego pochodu w Stanisławowie podczas pogrzebu robotnika Eliasza Harna. Dnia 3 bm. uległ nieszczęśliwemu wypadkowi podczas pracy robotnik Eljasz Horn, lat 26 liczący, zajęty w garbarni Jakóba Margoschessa przy ul. Bilezewskiego 8. Horn spuszczał wino, kręcił korbą, ale tak nieostrożnie, że ta chwyciwszy go za bluzę, rzuciła nim z drugiego na pierwsze piętro. Horn doznał ciężkiego obrażenia, miał nowicę pęknięcia czaszki i zmarł w dwie godziny po przewiezieniu go do szpitala powszechnego.

POBITY — ZAKOŃCZYŁ ŻYCIE.

Kałuż. (Tel. wł.) Dnia 4 bm. Piotr Wawryk z Wierchni, pow. Kałuż, pobił tak sennie Piotra Terczyka, mieszkańca tej wsi, iż tenże zmarł na drugi dzień. Sprawca został przytrzymany.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Memoriał Rady Naczelnej Organizacji Ziemiańskiej w sprawach polityki zbożowej.

złożony w dniu 4 bm. p. premierowi Bartłowi przez prezesa K. ks. Lubomirskiego i p. prezesa J. Steckiego.
(w skróceniu).

Do Pana Prezesa Rady Ministrów.

Sytuacja gospodarcza sfer rolniczych — najlichnieszego odłamu społeczeństwa naszego — pod wpływem zarówno koniunktur światowych, jak błędnej polityki rolnej naszych rządów, stacza się ku katastrofie.

Ceny produktów rolnych, a przede wszystkim zbóż, — te bowiem najbardziej o położeniu warstwy rolnej stanowią, — w szybkim tempie spadły aż do poziomu paradoksalnie niskiego. Gdy np. przeciętna cena żyta na giełdzie w Warszawie w r. 1927 sięgała 43'61 zł., w październiku 1929. zeszła do 24'50 zł. Nie trzeba wskazywać, jak owa zniżka cen zbożowych fatalnie pociągnęła skutki za sobą w całokształcie życia rolniczego, uszczuplając podstawy naszej produkcji (np. w zmniejszonym zapotrzebowaniu na nawozy sztuczne i maszyny rolnicze), a za tem osłabiając tętno wszystkich dziedzin życia gospodarczego.

Oceniając doniosłość zagadnienia, Rząd nasz w roku ostatnim zaczął uwzględniać interesy produkcji rolnej, a w szeregu zarządzeń wyraził szczerą chęć jej należytej ochrony.

To samo czyni obecnie szereg państw. Niemcy stosują cła przywózowe oraz premiję wywóz stawkami co pewien czas podnoszonemi. Stany Zjednoczone przeznaczyły wielki fundusz specjalny na popieranie rolnictwa. Włochy ustaliły cło na pszenicę w wysokości 24'76 zł., co podniosło jej ceny na giełdzie medjołańskiej do 59'20 zł., a nadto zdecydowały popierać eksport pożywny (temporanea esportazione). Hiszpanja przedsięwzięła również środki podniesienia cen zbożowych i cło przywózowe na pszenicę ustaliła w wysokości 37'14 zł., we Francji po ostatniej podwyżce cła od pszenicy jest rozważana obecnie kwestja premijowania wywozu. Przytaczamy tu przykłady ochrony rolnictwa przez kraje, które, będąc pod względem produkcji zbożowej zasadniczo niesamowystarczalne, skazane są na import, a jednak, jak wiadać z przytoczonych przykładów, bronia energicznie swojej produkcji rolnej, mimo, iż powoduje to podrożenie zboża dla całej ludności nierolniczej, w krajach tych liczebnie przeważającej.

Na tem tle zarządzenia nasze, chroniące rolnictwo, wydają się raczej zbyt blade, i wręcz niewystarczające. Oczywiście, po długim okresie braku jakiegobądź ochrony produkcji zbożowej z uznaniem podkreślamy zniesienie cła wywózowych i zaprowadzenie cła przywózowych na zboże. Były one wprawdzie raczej odpowiedzią na dumpingowe zarządzenia obce, miast z własnej naszej wynikać inicjatywy, jednakże położyły kamień węgielny pod nowe nastawienie polityki zbożowej w Polsce.

Na naszym rynku tak wielkie z przeszłego roku w obecnej kampanji na gromadzone są zapasy zboża, że te dwa zarządzenia nie wywarły żadnego prawie wpływu i konieczności się okazało wprowadzenie premij eksportowych, ażeby rynek wewnętrzny odciążyć przez zwiększenie wywozu, a przeto umożliwić kształtowanie się cen wewnętrznych, współmiernych z potrzebami życiowemi rolnika.

Dziś po 1 i pół miesięcznym funkcjonowaniu premij eksportowych na zboże, nie daje się, niestety, skonstatować, że cel, gwoli któremu je zaprowadzono został w stopniu zadawalającym osiągnięty. Po krótkotrwałem ożywieniu nastąpił spadek ponowny cen, a zwłaszcza zwyżka pozostała zupełnie niewielką, przyczem dotyczy tylko żyta

na nieznacznych połaciach kraju, nie sięgając ani daleko w głąb od granicy, ani bodaj nie docierając wcale do producenta.

Na ceny giełdowe, zwłaszcza w dziedzinie zachodniej, wpływa niezawodnie możliwość uzyskania przez garstkę eksporterów premij eksportowych, natomiast, jak wobec nas stwierdzono, nie oddziaływa ona nawet w Poznaniu na ceny płacone producentom, ponieważ na eksport idą nasamprzód zdawna zmagazynowane zapasy zbożowe większych kupców. Innemi słowy, wywóz dotychczasowy napięcia podaży zboża przez producenta nie osłabił.

Przyczyn niedostatecznego oddziaływania premij u nas szukać więc trzeba nie w zasadzie, lecz w systemie jej stosowania. Niepowodzenie systemu premijowania wywozu wynikało z nieodpowiednio niskiego wymiaru premij, oraz z wadliwego skonstruowania naszego eksportu zbożowego przez wymienione zarządzenie o zwrocie cła.

Obszary północno-wschodnie, produkujące znaczne ilości żyta, nie odczuły wcale wprowadzenia premij zbożowych, jak również w zakresie cen pszenicy obszary południowo-wschodnie.

Dopiero ustalenie premij na poziomie cła wywózowego zdolne będzie wywrzeć wpływ dostateczny na nasze ceny zbożowe i dać niejaka ulgę gospodarstwu rolnemu. Póki decyzja ta nie nastąpi, obawiamy się, że system premij poważnych rezultatów nie da, a nakład skarbu Państwa, z tym systemem związany, spełni swoje zadanie w stopniu zbyt małym.

Uznaliśmy stabilizację cen zbożowych w kraju (w sensie względnej ich równowagi do cen światowych), za zadanie niezmiennie doniosłe. Podobnie do Niemiec i Włoch nie obawiamy się eksportu, przekraczającego nadmiar naszej produkcji ponad potrzeby konsumcji. Nie możemy wdawać się na tem miejscu w długie wywody, ażeby udowodnić ten fakt, że wstrzymywanie eksportu zbóż po żniwach — w okresie największego braku kapitału, a w złozrozumianym celu zabezpieczenia konsumcji krajowej — kosztuje kraj nasz drożej ze względu na oprocentowanie uwiecznionego kapitału, koszt przechowania zboża i straty na ziarnie, aniżeli różnica cen przy imporcie przednowkowym.

Stwierdzimy więc tu jedno, że gdy z natury naszych warunków produkcji stoimy wobec konieczności zarówno eksportu, jak i importu poszczególnych zbóż, musi nam przecie chodzić o to, by konsument miejski nie odczuł zbyttnio w cenie zboża i chleba różnicy okresów eksportu lub importu i płacił w każdym okresie — eksportu czy importu — cenę za zboże mniej więcej równoległą do cen światowych. A temu zadaniu odpowiada jedynie podniesienie premij do wysokości cła.

Rozporządzenie o zwrocie cła przewidziało zcentralizowanie premijowania eksportu w łonie instytucji, uprawnionej przez Rząd. Na tej podstawie powołano do życia Związek Eksporterów Zbożowych. Sądźmy, iż postanowiony zupełnie niesłusznie przez Rząd system kontyngentowania wywozu zbożowego wypacza cel i charakter organizacji Związku Eksporterów Zbożowych.

Wprawdzie również i kierownictwo Związku uznało ograniczenie eksportu zbożowego za wskazane, ze względu na obawy, że nadmierny nasz eksport obniży ceny na rynkach zewnątrz-

nych i przeto działanie premij sparaliżuje. W obawie tej jednak, obok pewnych argumentów słusznych, dostrzegamy niweczenie skuteczności premij. Nie da się dwóch celów na raz osiągnąć: zarówno odciążenia naszego rynku od nadmiernej podaży, jak nieobciążenia obcych rynków naszą podażą.

Kontyngentowanie eksportu wydaje się tem mniej właściwe, że zapotrzebowanie Europy północnej, na którą jedynie jako na rynek zbytu liczymy, nie wynosi rocznie więcej od miliona tonn żyta, z czego w roku bieżącym 29/30 połowa jest już zapewne importowana, z pozostałych zaś ilości lwią część importu obsługuje Niemcy, w najlepszym więc razie umieścić tam zdołamy ilość stosunku do naszego nadmiaru podaży nieznaczna. Jeżeli nie zdołamy w czasie najkrótszym tych ilości tam ulokować, ryzykujemy, że stracimy wszelką możliwość eksportu żytniego.

Skontyngentowanie wywozu stworzyło uprzywilejowane stanowisko nielicznej grupy eksporterów, a wskutek tego wytworzyły się dwie ceny w kraju: ceny eksportowe, notowane przez giełdy, oraz ceny wewnętrzne o wiele niższe, a byłoby złudzeniem przypuszczać, że dopóki kontyngenty eksportowe naszego zboża mniejsze od nadmiaru naszej podaży, że to niesłychanie niezdrowe zjawisko podwójnych cen może minąć.

Bez podwyższenia premij do wysokości cła, bez zniesienia kontyngentu wywozu premijowanego, nie spodziewamy się, ażeby cel całej sprawie premij przyswiecający, a więc podniesienie na szczyt cen wewnętrznych na zboże, osiągnięty został.

Widząc bezskuteczność dotychczasowej akcji, niewpływającej na zwyżkę cen płaconych producentowi, Związek Eksporterów Zbożowych, zamałst troski o wzmożenie eksportu, wystawił postulat nawrotu do rezerw zbożowych, czyli do stworzenia sztucznego popytu na zboże ze strony Państwa.

Pomysłowi temu przeciwstawiamy się jak najbardziej stanowczo. Obawiamy się nieuchronienia znacznych funduszy państwowych w zakupie zboża bez dostatecznej pewności pożądanego efektu, którego dotychczasowe doświadczenie rezerw zbożowych nie daje.

Wolelibyśmy, ażeby fundusze, które by się miało włożyć w gromadzenie rezerwy zbożowej, zostały raczej przeznaczone na kredytowanie zboża, pozostającego u rolnika, a to w celu obniżenia nadmiernej podaży kredyt zastawowy dla większej i zaliczkowy dla mniejszej własności, z prawem prolonżaty i ponownego zaciągania na to samo zboże po całkowitej lub częściowej spłacie kredytów dotychczas udzielonych). Gdy bowiem przy systemie rezerwy zbożowej rolnik musi sprzedawać zboże w okresie cen niskich, przy systemie kredytu na zboże może wyzyskać koniunkturę. Byłby to system analogiczny do rezerwy zbożowej, ale o tyle zdrowszy, że, zapewniając w tym samym stopniu apro wizację kraju nie narażałby rolnika na straty, a Państwa na zbędne koszty.

Posunięcie Związku Eksporterów Zbożowych w kierunku skartelizowania naszego wywozu zbożowego z niemieckimi spółkami zbożowemi, jest w zasadzie rozropne i słuszne. Skoro go jednak nie oparte na układzie z Niemcami o obrocie wzajemnym, wyrażamy wątpliwość, czy posunięcie to nie jest conajmniej przedwczesne i czy zapewni żywotne interesy naszego eksportu zbożowego.

Uważamy za wskazane, ażebyśmy

przywilej niskich cen zbożowych wyzyskali, wchodząc w stosunek bezpośredni z rynkami nas interesującymi. Wpływ bowiem niemieckiego kapitału i organizacji handlowej na nasz rynek zbożowy jest tak wielki i tak niebezpieczny, iż zastanowić się należy poważnie przed każdym krokiem formalnego wiązania się z niemi bez dostatecznych gwarancji.

W wyniku wywodów powyższych składamy następujące wnioski:

1. Premie zbożowe powinny być uznane za stałą zasadę naszej polityki zbożowej (stabilizowane).

2. Wysokość premij zbożowych powinna być ustalona na poziomie cła przywózowego na zboże.

3. Dążąc do równomiernego działania premij zbożowych na całym obszarze Państwa, należy taryfy zbożowe w przewozach kolejowych wewnętrznych zniżyć do poziomu taryfy eksportowej, a w nadaniach za granicę do poziomu taryfy portowej.

4. Premijowanie eksportu zbożowego nie powinno być ograniczone kontyngentami, przeciwnie w jak najkrótszym czasie należy zapewnić sobie jak największy eksport do Europy północnej.

5. Związek Eksporterów Zbożowych powinien nawiązać kontakt handlowy bezpośredni z krajami importującymi zboże, a utrzymać w układzie z Niemcami całkowitą naszą niezależność od ich pośrednictwa handlowego.

6. Celem zmniejszenia podaży zbożowej na rynku wewnętrznym należy wzmożnić akcję kredytową na zaliczkowanie (dla mniejszej własności), względnie zastaw zboża, pozostającego u producenta rolnego.

Uzupełnienie tymi zarządzeniami dotychczasowej naszej polityki zbożowej, zrywając ze szkodliwą, nikomu pożytku niedająca połowicznością, jedynie jest zdolne uzdrowić nasze stosunki rolne oraz zapewnić przez działanie bezpośrednie i pośrednie każdemu obywatelowi Polski tę konieczną miarę za robków, która jest podstawą zadowolenia ludności, a jednocześnie jest źródłem dochodów Państwa oraz zasobności jego i siły.

Wpływ z cła maleją.

W grudniu ub. r. wpływy celne z tytułu przywozu towarów zagranicznych wyniosły 24.544 tys. zł., co wobec kwoty 28.149 tys. zł., osiągniętej w listopadzie ub. r., stanowi zniżkę wpływów z cła o 3.605 tys. zł.

Z tego obniżenia się wpływy celnych wnoszą można o prawdopodobnem zmniejszeniu się przywozu towarów zagranicznych w grudniu ub. r.

Powyższe cyfry nie obejmują wpłat w. m. Gdańska.

Rozwój produkcji spirytusu

Produkcja krajowego spirytusu wynosiła (w 1000 hektolitrow): kampania 1924-25 — 721.0, kampania 1925-26 — 632.8, kampania 1926-27 — 578.8, kampania 1927-28 — 662.8 i wreszcie kampania 1928-29 — 728.5 tys. hl. Cyfry powyższe wykazują znaczne zwiększenie się produkcji w ostatniej kampanji spirytusowej przewyższające nawet pierwszą kampanię od czasu wprowadzenia monopolu t. zn. 1924-25. Osiągnięta w ostatnim roku poprawa umożliwiła eksport spirytusu, który w ostatniej kampanji wyniósł 110 tys. hl. Było to pierwsze wyjście Polski na rynek światowy ze znacznie większymi ilościami spirytusu od chwili istnienia monopolu. Wyżej przytoczone cyfry produkcji aczkolwiek świadczą dodatnio o działalności gospodarczej monopolu i dowodzą znacznego rozwoju produkcji spirytusu w ostatniej kampanji nie osiągnęły jednak poziomu produkcji z okresu przedmonopolowego: w kampanji 1922-23 wyprodukowaliśmy 879.800 hl., a w kampanji 1923-24 — 825.400 hl.

Uruchomienie fabryk włókienniczych.

Z dniem wczorajszym wszystkie fabryki po dwutygodniowym terminie uruchomienia z powodu zastoju powróciły do pracy. Liczba robotników pracujących w tych fabrykach wynosi obecnie 60.744, w tem zatrudnionych przez 5 dni w tygodniu 17.305, przez 4 dni w tygodniu 9.554, przez 3 dni w tygodniu 26.185, wreszcie przez 2 dni w tygodniu 7.700 robotników. Uruchomienie fabryk uważać należy za objaw zbliżającej się poprawy koniunktury dla przemysłu włókienniczego.

Wystaw polskiego przemysłu. Izba Przemysłowo-Handlowa w Poznaniu komunikuje, iż poselstwo polskie w Japonii w porozumieniu z Izba Przemysłowo-Handlowa w Osaka, rzuciło myśl urządzenia w 1930 r. taniej wystawy przemysłu polskiego w Osaka. Zainteresowani we wzięciu udziału w wystawie zechcą się zwrócić do Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu.

Sekcja polska w Muzeum Handlowym w Wyższej Szkole Handlowej w Genui (Italia) pragnie urządzić stałą kolekcję wzorów wytwórczości przemysłu polskiego. Zainteresowani zechcą się zgłosić do Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu.

Zainteresowanie Anglii wystawą komunikacyjną w Poznaniu.

Two Akc. May & Patissier w Londynie, które zorganizowało 18 anglosaskich wystaw transportowych, zainteresowało się Międzynarodową Wystawą Komunikacyjną i Turystyczną w Poznaniu i delegacji tego Towarzystwa przybywają w połowie stycznia do Poznania, celem zawarcia kontraktu z Międzynarodową Wystawą Komunikacyjną i Turystyczną w Poznaniu dla urządzenia pokazu anglosaskiego w dziedzinie komunikacji.

Eksport bielskich materiałów włókienniczych w r. 1929

Eksport tkanin wełnianych z okręgu Bielsk-Biała wyniósł w grudniu r. b. 26.046 kg wartości 1.122.807 złotych, a tkanin półwełnianych 480 kg na sumę 20.874 złotych. Razem wywieziono 26.526 kg tkanin wełnianych i półwełnianych wartości 1.143.681 złotych, czyli że eksport w grudniu r. ub. utrzymał się na poziomie listopada r. ub.

Eksport tkanin wełnianych i półwełnianych w całym roku 1929 wyniósł 441.806 kg wartości 19.833.444 zł., czyli wzrósł w porównaniu z r. 1928-ym pod względem wartości towaru o 8 proc., a pod względem wagi o 18 proc. Wywóz na poszczególne rynki zbytu przedstawiał się, biorąc za podstawę wartość wywiezionych towarów, w procentach następująco (pierwsza cyfra az rok 1929, druga dla porównania za rok 1928): kraje nadbałtyckie i północne 16,8 proc. (12,6 proc.), Niemcy 4,2 (3,2), Austria, Węgry i Czechosłowacja 35,4 (45,5), Szwajcaria, Włochy i Francja 2,4 (10,7), Anglia 3 (1,5), Rumunia, Bułgaria i Grecja 10 (12,1), Bliski Wschód 9,7 (5,2), Afryka 9,5 (7), Daleki Wschód 1,2 (1,4), Ameryka 0,8 proc. (0,8 proc.).

Jak widać z powyższego zestawienia, eksport nasz zmniejszył się znacznie do Austrii, Węgry i Czechosłowacji, wzrósł natomiast do krajów północnych i bałtyckich, do Egiptu i na Bliski Wschód. Usiłowania przemysłu bielskiego w celu nawiązania ścisłych stosunków z klientelą zagraniczną, zostały uwieńczone dość dobrym sukcesem. Zaznaczyć jednak należy, że wskutek silnej konkurencji przemysłu innych państw na rynkach zagranicznych, fabryki zmuszone były sprzedawać towar po cenach, które nie przynosiły często prawie żadnego zysku. Jedynie dzięki pierwszorzędnym wyrobom, tanim cenom i zdolności dostosowania się do wymogów klienteli, zdołał przemysł bielski utrzymać się na rynkach zagranicznych i poczynić na nich jeszcze dalsze postępy.

Przegląd gospodarczy.

Konferencja cukrowników z plantatorami buraków cukrowych. Dnia 7 bm. rozpoczęły się w Warszawie pertraktacje cukrowni należących do Warszawskiego

Związku Cukrowniczego ze stowarzyszeniem plantatorów buraka cukrowego. Na porządku dziennym znajduje się sprawa ustalenia kontraktów ramowych na r. 1930. W przyszłym tygodniu odbędzie się w Poznaniu zjazd cukrowników i plantatorów buraka cukrowego, mającego na celu ujednolicenie cen na nasiona buraczane. — Przewozy P. P. „Żegluga Polska” w ub. m. W grudniu ub. r. statki P. P. „Żegluga Polska” przewiozły łącznie 35.748 tonn towarów, w czem przypada na wywóz węgla z Polski 17.472 tonn. W przywozie 6.070 tonn przypada na fosforyty, 2.818 tonn — rudy, i 2.293 tonn — drobnicy. Ponadto statki P. P. „Żegluga Polska” przewiozły między portami zagranicznymi 6.960 tonn koksu i 406 tonn drobnicy. Za frachty zainkasowano w grudniu ub. r. 15.900 funtów szterlingów.

Konwencja w handlu futrami. Sekcja futrzana przy Centrali Kupców w Warszawie odbyła posiedzenie w sprawie projektu zawarcia konwencji między kupcami branży futrzanej. Celem konwencji tej jest między innymi racjonalne zwalczanie nieuczciwej konkurencji przez ustalenie obowiązujących powszechnie cen, według których kupcy futrzani sprzedawaliby swoje artykuły. Konferencja kupców ustaliła główne zasady projektu przyszłej konwencji, tak że w najbliższej przyszłości oczekiwac należy zawarcia tej konwencji.

Ruch okretowy w Gdańsku i Szczecinie. Prasa gdańska zamieszcza sprawozdanie z ruchu w porcie szczecińskim w r. 1929, stwierdzając, że w okresie tym ruch okretowy w Szczecinie osiągnął zaledwie 80 proc. tegoż ruchu w r. 1913. Przeladunek towarów w porcie szczecińskim w 1929 r. wyniósł 5 milionów tonn. Na tem tle uwydatnia się dopiero ogromny rozwój portu gdańskiego, który dzięki zespoleniu W. M. Gdańska z Polską wykazał wzrost rocznego przeladunku z 2-ch milionów w r. 1913 do przeszło 8-u milionów tonn w r. ub.

Nieudana kampania cukrownicza na Ukrainie. Zeszłoroczna kampania cukrownicza na Ukrainie oceniana jest pesymistycznie, gdyż zostanie zrealizowana poniżej poziomu przewidywanego w planie gospodarczym na rok 1929/30. Przyczyniają się do tego znacznie niższe urodzaje od spodziewanych i trudności w zmiobliżowaniu surowca buraczanego. Zamiast spodziewanych 22 milj. q buraków cukrowych nie ukraińskie otrzymały 12,6 milj. q, przy czem ta ostatnia ilość nie została jeszcze w całości dostarczona do fabryk. Wobec tej sytuacji na ogólną ilość 131 fabryk pracowało tylko 101 fabryk. — Niekorzystnie odbiła się na produkcji cukru również niska zawartość cukru w burakach zeszłorocznych, w których odsetek cukrowości wahał się pomiędzy 10 a 12 procent. Według głosów prasy sowieckiej około 3 proc. cukru zostanie niewyżyłskane wskutek niskiego poziomu technicznego sowieckich cukrowni.

Międzynarodowe targi w Lille. W okresie od dnia 3—18 kwietnia b. r. w Lille odbywać się będą międzynarodowe targi. Polska dotychczas brała udział w międzynarodowych targach w Lille, jako grupa zbiorowa. W tym roku poraz pierwszy w targach tych mała wziąć udział poszczególne eksporterzy polscy, jako osobni wystawcy. Targami temi zainteresować powinni się przede wszystkim eksporterzy produktów spożywczych. Chodziłoby bowiem o zapoznanie kupców francuskich z następującymi towarami polskimi: zbożem, ziemniakami, fasolą, mąsterną i jajami, mąką kartoflaną, krochmalami, chmielami i słodem browarnianym, oraz meblami, gietami, posadzkami i innymi wyrobami drzewnymi.

Z giełdy

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 9 stycznia.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8,8775. W transakcjach międzybankowych notowano: Nowy Jork 8,8855—8,8875, Londyn 43,37—43,34, Zurich 172,65—172,80, Praga 26,33—26,36, Wiedeń 125,33—125,40, Berlin 212,50—212,65. Dolarzy podróżni. Dewiza Londyn potaniała.

Na Giełdzie akcyjnej ruch naogół mały. Dla papierów dywidendowych brak zainteresowania.

Z papierów państwowych kupowano dolarówkę po 67,25 i 67,75 oraz pożyczkę inwestycyjną po 120—121 zł.

Uspokojenie słabe.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 9 stycznia. (Tel. wł.) — Ogólny obrót mniejszy. Słabsza dewiza na Szwajcarię. Dla innych dewiz tendencja mocniejsza. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8,87 i pół. Rubel złoty 4,65. Dla akcji tendencja przeważnie utrzymana.

ZBOŻE.

Lwów, 9 stycznia.

Sytuacja bez zmian. Tendencja utrzymana, uspokojenie słabe.

Notowania lwowskiej giełdy zbożowej.

za 100 kg. loco stacja nadawania (paritas 200 km.)	złotych	
	od	do
pszenica dworska ex 1929	36—	37—
pszenica zbiorowa ex 1929	32—25	34—25
żyto jednol. ex 1929	21—75	22—25
żyto zbiorowe ex 1929	21—	21—50
jęczmień browarny przemalowy	18—25	18—75
pastewny	—	—
owies małop. ex 1929	18—	19—
kukurudza	24—	25—
ziemniaki przemysł.	3—	3—50
fasola biała	70—	85—
„ kolorowa	40—	50—
„ krasa	50—	55—
groch 1/2 Victoria	30—50	35—50
„ polny	23—75	20—75
bobik	24—50	25—50
wyka czarna	26—75	27—75
„ szara	24—	25—
siano słodkie pras.	8—50	9—50
siano prasowane	5—	6—
reczka	24—	25—
„ len	65—	67—
„ lubin niebieski	20—	21—
„ rzepak ozimy ex 1929	—	—
„ olejki żytnie	12—	12—50
„ pszenne	13—75	14—25
„ nasza brzošana 50% pol.	48—	50—
„ jaglana	36—	37—
„ jęczmienna	36—	37—
„ pęczak	34—	35—
„ prosa kraj.	26—75	27—75
„ makuchy miane	40—	41—
„ mak niebieski	140—	150—
„ sowy	110—	120—
„ ołniczyzna czerw. natur.	125—	135—

za 100 kg. loco wagon Lwów	od	do
----------------------------	----	----

pszenica dworska ex 1929	38—50	39—50
pszenica zbiorowa	35—75	36—75
żyto jednol. ex 1929	24—25	24—75
żyto zbiorowe	23—50	24—
jęczmień przemysł.	20—	21—
owies małop. ex 1929	20—50	21—
„ nasza pszenica 50%	44—50	65—
„ żytnia typ urzędowy	41—	42—
„ olejki żytnie	125—	13—
„ pszenne	142—	14—7

Rozmaitości.

— Mity błąd natury. Często czytamy o figlach płatanych przez naturę. „Figle” te są nieraz smutne. Bracia Siamscy, dzieci o dwóch rękach, kilku nogach, dzieci w inny sposób zniekształcone, od urodzenia naznaczone piętnem nieszczęścia, oto przykłady przykrych figli natury. Są jednak również niektóre wesołe. Oto np. matka natura właśnie tak wesoło zażartowała sobie z biednych wieśniaków węgierskich, niejakiego Stefana Pók i jego żony, obdarzając ich odrazu czworakami, wśród których urodziły się trzy dziewczynki i chłopiec. Innego znów rodzaju wesołym „figlem” natury jest historia niejakiej p. Plunkell, obywatelki irlandzkiej, która obchodząc niedawno 109-tą rocznicę swych urodzin, bynajmniej nie jako zdzieczinną staruszkę, lecz jako żywą i miłą gospodynię, bawiła swych gości opowiadaniem o swych podróżach z przed lat stu i o sympatii, jaką się cieszyła ze strony Waltera Scotta, będąc małym dzieckiem. Wreszcie równie zapewne miłym figlem natury jest historia żyjących do dziś w Stanach Zjednoczonych dwóch 90-cioletnich sióstr — bliźniaczek, które nie rozłączając się z sobą przez całe życie, zachowały całkowitą świeżość umysłu i podobno — marzą o zamążpójściu.

— Także „rekord”. Żyjemy pod znakiem rekordów. Jeszcze niedawno tańczono n. p. po sto kilkadziesiąt godzin. Pamiętamy też głodomorów, zamkniętych po kilkadziesiąt dni w klatkach bez pożywienia. Były to rekordy straszne w swej śmieszności, ale przecież od biedy dające się wytlómaczyć chęcią zdobycia pieniędzy czy reklamy. Trudno jednak zrozumieć, jakimi pobudkami kierować się mógł pewien osobliwy „rekordzista”, o którym ostatnio pisał dzienniki amerykańskie. Jest nim Australijczyk Albert Steele, z zawodu muzyk, który na wiadomość o urodzeniu mu się córki siadł do fortepianu i grał... przez 112 godzin i 23 minut bez przerwy. Byłoby ciekawe, dowiedzieć się, czy grał z radości, czy może przeciwnie... ze zmartwienia.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 20 gr

Przes Rady Zawodowej S-ki Akc. „TENATE” Tow. dla Handlu, Przemysłu i Rolnictwa S. A. w Warszawie

podaje do wiadomości, że Walne Zgromadzenie P.T. Akcjonariuszów spółki odbędzie się w piątek dnia 31 stycznia 1930 r. o godzinie 4-tej po południu, w lokalu Franc. Tow. Akc. „Perun” Warszawa, Mazowiecka 7, z następującym porządkiem obrad:

- 1) Zagajenie i wybór przewodniczącego.
- 2) o czytanie protokołu Walnego Zgromadzenia z 5. XII. 1929 r.
- 3) sprawozdanie o stanie interesów spółki
- 4) sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
- 5) zatwierdzenie bilansu i rachunku strat i zysków za rok 1929, udzielenie absolutorju władzom spółki, określenie wynagrodzenia Komisji Rewizyjnej.
- 6) likwidacja spółki.
- 7) wybór Komisji Likwidacyjnej i określenie warunków likwidacji.
- 8) wnioski i interpelacje.

Akcjonariusze, chcący wziąć udział w Walnym Zgromadzeniu winni złożyć w Zarządzie Głównym spółki, do dnia 24. I. 1930 r. swoje akcje wraz z świadectwem banku lub instytucji finansowej, że akcje zostały przyjęte do depozytu lub zastawu i nie będą właścicielowi oddane przed odbyciem Walnego Zgromadzenia (§ 24 statutu).

Prawo wydawania zaświadczeń, że akcje zostały przyjęte do depozytu i nie będą właścicielowi zaręczone przed terminem Walnego Zgromadzenia, posiadają oprócz krajowych następujące zagraniczne instytucje kredytowe: Wiedeń — Oesterreichische Credit Anstalt für Handel und Gewerbe, Berlin — Disconto Gesellschaft, Londyn — Comptoir d'escompte de Paris a Londres. Akcjonariusze, chcący wystąpić z wnioskiem na Walnym Zgromadzeniu, o ile reprezentują przynajmniej 10 akcyj tj. 100 akcji, powinni złożyć wnioski Radzie Zarządowej na piśmie, nie później niż 21. stycznia 1930 r. (§ 21 statutu).

W razie nieprzybycia przepisanej statutem liczby Akcjonariuszów Walne Zgromadzenie odbędzie się w drugim terminie tego samego dnia o godz. 5-ej po południu w lokalu spółki Franc. Tow. Akc. „Perun” Warszawa, Mazowiecka 7, z zachowaniem tego samego porządku obrad i zgodnie z § 32 statutu Walne Zgromadzenie będzie ważne a uchwały jego prawomocne bez względu na liczbę akcji reprezentowanych przez uczestniczących w niem akcjonariuszów lub pełnomocników w

KUPNO I SPRZEDAŻ

12 groszy za wyraz

WSZELKIE roboty zegarmistrzowsko-jubilerskie. Wykonuje i naprawia: J. Dąbrowski — Rozwadowski, Lwów. (Hotel George’a) Akademicka 2. 208

FORTEPIAN bardzo dobry sprzedam. Ochroń 4a. I. p. 3 dziwi. 194

PIERWSZORZĘDNY obiekt lokacyjny. Majątek lasowy w zach. Małogosie 1030 m. zupełnie uporządkowany bez żadnych obciążeń, przynoszący stałe rocznie 4000 dol. za gotówkę do sprzedania. Blizsza wiadomość Lwów ul. Zofii Chrzanowskiej 11a. I. p. na prawo. 204

ŁOŻA żelazne, mosiężne, umywalki, słynnej marki „Januszkiewicz” polica Rentschner Legionów 37. 10642

ZEGARKI, zegary, budziki, tylko najlepszych fabryk polica znana od czterdziestu lat z solidności firma Jan Selteneich. Lwów plac Mariacki 5. 11

NA ŁÓD kompletne garnitury „SPORT”, tylko plac Hali 3. 219

BLA noworodków kompletne wyprawki „SPORT” tylko plac Hali 3. 219

WILLA, mieszkanie, parcie wynajmę, sprzedam. Pełczyńska 26. Telefon 64—02. Pośrednicy wykuceni. 157

KUPIE kamienicę czynszową z wolnym mieszkaniem. Okolica Potockich, Szkoły Przemysłowców. Zyczałków górny Wład 6 do 8 tysięcy dolarów. Zgłoszenia do Administracji Słowa Polskiego pod: „Złoty”. 147

NAUKA I WYCHOWANIE

10 groszy za wyraz

LEKCYJE francuskiego konwersacji udziela nauczycielka plac Bernardyński 12a. 211

LEKCYJE francuskiego udziela Mochnackiego 38. wiadomość u dozorcy. 209

POSADY POSZUKIWANE

5 groszy za wyraz

KRAWCOWA poszukuje szycia w domach prywatnych. Leśna 17, II p. 139

PSZCZELARZ, Stolarz meblowy. Buduje nie dotąd, poszukuje posady Lwów. Droga Wulecka 23. Dom Emilia. 213

INTELIGENTNA wyszkolona pielęgniarka poszukuje dyżurów do chorego. Zgłoszenia do Adm. Słowa Polskiego pod: Pielęgniarka. 175

MIESZKANIA, SKLEPY, LOKALI

10 groszy za wyraz

SZEREG pojedynczych pokoi umeblowanych, z centralizacją, łazienką i gazem do wynajęcia. Zaowoczańska 25. Telef. 61—61. 141

WDOWA po wyższym urzędniku przyjmie na stanowisko panią. Portfel w domu Chodkiewicza 9. I. p. pierwsze drzwi, między 3. 143

3 i 4 pokoje z kuchnią w nowym domu z komfortem od zaraz do wynajęcia. Ulica Św. Jacka 1. 5. Jednorooczny czynsz z góry. 172

„CHODORÓW”

AKCYJNE TOWARZYSTWO DLA PRZEMYSŁU CUKROWNICZEGO w Chodorowie

Walne Zgromadzenie w dniu 12 grudnia 1929 r. uchwaliło następujący rozdział czystego zysku z roku 1928/29, to jest kwoty
zł. 2.455.479,12.

1) W myśl par. 39 Statutu na rzecz Funduszu rezerwowego	Zł. 122 773,95
2) Na 16% -ową dywidendę od akcji I. i II emisji (kupon Nr. 9)	1.500.000 —
3) W myśl par. 39 Statutu na tantiemę dla Rady Zawiadowczej	186 395,52
4) Na renumerację, dotacje Kasy Przewodności, na kształcenie dzieci dla Pracowników Towarzystwa oraz na różne inne cele	294 657,48
5) Pozostałą resztę przenieść na wydatki na rok następny	351 652,17

Wypłatę dywidendy od akcji 100-złotowych I. i II. emisji, wynoszącą 16 zł. od każdej, uskutecznić będzie poczynając od dnia 1 lutego 1930 r. Polski Bank Przemysłowy we Lwowie i wszystkie jego Filje za złożeniem kuponu Nr. 9 od I i II emisji.

Równocześnie Zarząd Towarzystwa wzywa wszystkich posiadających dotychczas niewymienione akcje markowe, do wymiany ich na akcje złotowe (na 16 akcji á 1.000 Mkp. — 1 akcja á 100 zł.) i zauważa, że o ile ta wymiana nie zostanie uskuteczniłą do dnia 1 lipca 1930 roku — pozostałe akcje złotowe złożone zostaną do depozytu sądowego.

Nie pobrane bezpłatnie do dnia 1 lipca 1930 r. akcje złotowe II emisji (na 2 akcje á 100 zł. I emisji — 1 akcja 100 zł. II emisji) złożone zostaną również w tym dniu do depozytu sądowego.

Zarząd Towarzystwa doradza posiadaczom nieparzystej ilości akcji I emisji przy pobieraniu II emisji zakuonywanie względnie odsorzedawanie jednej akcji I-szej emisji, aby uchronić się od wydawania połówek akcji złotych II-giej emisji (t. j. á 50 zł) oraz połowicznych kuponów, gdyż obieg połówek akcji i kuponów mogłyby spowodować zamieszanie na rynku giełdowym i przy wypłatach dywidend. W transakcjach tych pośredniczy
Polski Bank Przemysłowy we Lwowie i wszystkie jego Filje.

Styczeń 1930 r.

„Chodorów”

Akc. Tow. dla Przemysłu Cukrowniczego w Chodorowie
JENERALNA DYREKCJA WE LWOWIE.

MAŁŻEŃSTWA

20 groszy za wyraz.

MEZCZYŻNA młoda, wykształcony, przystojny, za-
dziejnie serdeczny, przyjacielską korespondencję
z bardzo inteligentną panią do lat trzydziestu, sub-
telną, życiowo niezawisłą, o milej powierzchowno-
ści. Cel mat. Listy pod „Związek” do Adm. Słowa
212

ROZNE DONIESIENIA

10 groszy za wyraz.

WYJAŚNIENIA do menu smaczne i zdrowe Nr 2
Sodowa parter prawy. 187

ZNANA pierwszorzędną pracownią wykonuje według
najnowszych modeli suknie od 15 do 30 zł. Pła-
szczy, kostiumy Butkowska Chorzóweczna 24. 207

DZIEŁA

BROSZURY

A F I S Z E

CZASOPISMA

ORAZ

WSZELKIE DRUKI

PRZYJMUJE PO CENACH UMIARKOWANYCH

DRUKARNIA „SŁOWA POLSKIEGO”

LWOW, ZIMOROWICZA 15. Tel. 14-27.

Walne Zgromadzenie

Spółdzielczego Banku Zaliczkowego w Potoku-Złotym, Spółdzielni zarejestrowanej z nie-
ograniczoną odpowiedzialnością odbędzie się w Potoku-Złotym w lokalu Spółdzielni dnia
25 stycznia 1930 roku o godzinie 10-tej, a w braku komitetu o godzinie 11-tej tego
dnia z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia;
- 2) Sprawozdanie Dyrekcji i Rady Nadzorczej z czynności i rachunków
za rok 1929; 3) Zatwierdzenia bilansu i rozdział czystego zysku za rok 1929
oraz udzielenie Dyrekcji absolutorjum; 4) Oznaczenie najwyższej sumy zobow-
iązań Spółdzielni; 5) Oznaczenie najwyższej sumy kredytu jednego członka.
- 6) Wybór 3 członków Rady Nadzorczej.

206

Dyrekcja.

PRANIE

Pierza i puchu usku-
tecznia Władysław We-
ber, Lwów Batorego 2.

Za darmo

podam każdej pani bardzo skuteczny śro-
dek przeciw

upławom

Za szybki skutek pozostanie mi każda pani
wdzięczną. **A. Gebauer, Stettin.**
P. 38. Friedrich-Eberstr. 105 (Niemcy).
Dołączyć na portorja. 205

W ogłoszeniu „Zakup Ropy Brut-
towej” umieszczonem w „Słowie Pol-
skiem” dnia 10-go stycznia b. r. zasła-
omyłka (zecera) co do ropy bruttowej
marki Bitków loco Dąbrowa, którą
prostuje się na zł. 2.758— i Równ-
Rogi parafinowa na zł. 1.807—.

„POLMIN”

Państwowa Fabryka Olejów
Mineralnych.

215

PHILIP MACDONALD.

6)

Zemsta detektywa.

(THE WHITE CROW)

antoryzowany przekład

Janiny Sulkowskiej.

Sekretarz przystąpił do półki.

— Ten — zaczął — jest mój przywa-
tuy. Ten łączy się z gabinetem szefa,
tak, że jeżeli kto dzwoni do niego, to
ja w pierwszym przyjmuję telefon i. stos-
ownie do swego uznania, naciskam ten
guziczek i łączę interesanta z szefem.
Albo nie łączę. Szef, twoja droga, je-
żeli chce, może kazać dzwonić do sie-
bie bezpośrednio. Ten z zegarem, to
nasz wewnętrzny, automatyczny, do
użytku personelu. Ten ostatni łączy
mnie z gabinetem szefa. Oto wszystko.

— Tak — rzekł Antoni. Wszystkie
mogą działać jednocześnie?

— Tak — potwierdził młody czło-
wiek.

— Organizacja pośpiechu — mruknął
Antoni. — Dalej, Lucas.

Komisarz skinął głową.

— Dobrze. Idźmy dalej. Dziękuję,
panie Dufresne. Może pan będzie la-

skaw tutaj poczekać. Na wszelki wypa-
dek. Może nam pan być potrzebny.

Dufresne usiadł na krześle. Dwaj
przyjaciele przeszli przez wąski kory-
tarz i znaleźli się przed następnymi
drzwiami. Lucas położył palce na klam-
ce i nagle zbladł jak ściana.

— Czeka cię nieprzyjemne wrażenie
— rzekł. — Okropny widok!

— Ruszaj — odparł jowialnie Antoni.

Weszli do pokoju nieproporcjonalnie
ogromnego, jak na gabinet jednego
człowieka. Lucas zamknął ostrożnie
drzwi. Antoni jęknął.

— Okropny widok, powiedziałeś.
Okropny widok! Okropny widok!

— Ależ mój drogi — rzekł Lucas, spo-
glądając w dalszy koniec pokoju, gdzie
obok krzesła osłoniętego prześciera-
dłem stał Boyd, a koło niego fotograf
z aparatem na trójnogu. — Ależ, mój
drogi, przecież tego nie widać.

Spojrzał na Antoniego i zobaczył, że
przyjaciel nie patrzy na złowieszcza
grupę a rozgląda się po ścianach i po
suficie.

Podszedł Boyd.

— Przepraszam pana — rzekł, zwró-
cając się do Lucasa. — Ale szkoda
czasu.

Zwrócił się do Antoniego.

— Chce pan zobaczyć ciało?

Detektyw skinął głową.

— Owszem. Chociaż lepiejby było,
żeby się obchodzono bez ciała...

Przeszedł przez pokój i stanął koło
krzesła. Pod wielkim prześciera-
dłem rysowała się niekształtna masa. Koło
okna stał fotograf, pakując pośpiesznie
aparat. Twarz miał szarą, a ręce roz-
dygotane, jak w febrze.

Boyd, zobaczywszy, że nie uszło to
uwagi Antoniego, rzekł.

— Tak, panie. Brzydka robota. Mo-
że człowieka rozstroić. I ja i Thomp-
son przeżyliśmy szkaradną chwilę.

Ujął ręką za płótno.

Antoni wstrzymał go gestem.

— Momentek, panie superintendan-
cie!

Cofnął się o cztery kroki, patrząc na
dywan, na którego niebieskim tle wi-
dniała w tym miejscu ciemna plama, a
obok niej trzy oddzielne kropki, jedna
za drugą. Wszystko to w prostej linii
od boku krzesła. Gwizdnął cicho przez
ściągnięte wargi, poczem odwrócił się
i rzekł:

— Teraz, proszę!

Boyd zdjął ostrożnie płótno. Lucas
odszedł w głąb pokoju, mruczając, że ma
tego dosyć.

Antoni patrzył odważnie, z napię-
ciem. Wargi ściągnęły mu się z powro-

tem, ale nie wyszedł z nich żaden od-
głos, tylko uleciało z sykiem trochę
powietrza. Boyd milczał, patrząc nie
na ciało, a na twarz detektywa.

Antoni również milczał. Trwało to
minutę, choć obecnym wydało się, że
przynajmniej trzy razy dłużej. W koń-
cu rozległ się głos detektywa:

— Musiał go ktoś nienawidzić, co?
— Przeszedł na przód krzesła. — Chy-
ba nie sam siebie?...

Boyd potrząsnął głową.

— Nie? Nie. Nie myślałem tego na-
prawdę... No, nie jest piękny.

Umilkł, patrząc w dalszym ciągu na
ciało. Łokieć prawej ręki wsparł na
dłoni lewej. Prawą dłonią pocierał ner-
wowo brodę.

Miał przed sobą widok aż nadto
okropny. W krześle siedział w strasz-
liwie naturalnej pozie trup człowieka
w wieku lat czterdziestu ośmiu —
sześdziesięciu, na którego szyi, po le-
wej stronie widniała olbrzymia, zięba-
ca, głęboka, purpurowa rana, zaczyna-
jąca się dwa cale poza główną żyłę
szyjną i przechodząca kawał na drugą
stronę. Głowa odchylała się kołysząco,
w ciekawie okropny sposób, daleko na
stronę rany.

(C. d. n.).